PULASKI, WIS.
PRO NOVITIATU

PULASKI, WIS.
PRO NOVITIATU

PULASKI, WIS.
PRO NOVITIATU

PULASKI, WIS.
PRO NOVITIATU

The Catholic
Theological Union
LIBRARY
Chicago, Ill.

PISMA
ŚW. FRANCISZKA Z ASSYZA.

WITHDRAWN

BIBLIOTEKA FRANCISZKAŃSKA.

TOM V.

PISMA

Św. Franciszka z Assyża

przełożył
wstępem i objaśnieniami zaopatrzył

O. Florentyn Szczepanik, Zak. Br. Mn.

PULASKI, WIS.
PRO NOVITIATU

PULASKI, WIS.
FRANCISCAN FATHERS

KRAKÓW.
Z drukarni J. Czaińskiego w Gródku Jagiellońskim.
1912.

The Catholic Theological Union
LIBRARY
Chicago, Ill.

3544

Dziełko p. t. **Pisma S. O. Franciszka z Assyża** z łacińskiego tekstu na język polski przełożone przez O. Florentego Szczepanika, kapłana Zak. Br. Mn. pozwalam ogłosić drukiem.

We Lwowie, dnia 2. maja 1912.

O. Joachim Maciejczyk.
Z. Br. Mn. Prowincyal.

L. 200.

NIHIL. OBSTAT.

X. Kaczmarczyk.
Cenzor.

L. 3814/2

Pozwalamy drukować.
Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, dnia 9. maja 1912.

X. Anatol
biskup sufr. will. gen.

QUEEN OF PEACE MONASTERY
LIBRARY
LAKE GENEVA, WIS.
ASSUMPTION MONASTERY
Withdrawn OCT 6 1951
LIBRARY
PULASKI, WIS.
QUEEN OF PEACE MONASTERY
781
LIBRARY
JUN 7 1965
LAKE GENEVA, WIS.

WSTĘP.

Rzecz dziwna i zastanowienia godna, że w wieku ateizmu i materyalizmu, spotykamy się z tak żywem zainteresowaniem życiem i działalnością św. Franciszka z Assyża. Czczą go i uwielbiają, nietylko ludzie posiadający wiarę, nie tylko katolicy, ale i ludzie obojętni we wierze a nawet protestanci.

Jedni dla tego że Franciszek był ideałem cnoty, chrześcijańskiego zaparcia, umartwienia, że był najwierniejszym naśladowcą Jezusa Chrystusa; drudzy dla tego, że widzą w nim ojca sztuki, który umiał spojrzeć okiem artysty w tajemniczy świat przyrody i drugich patrzeć nauczył — że otworzył wrota poezyi, malarstwu, architekturze i utorował drogę renensansowi.. inni wreszcie dla tego, że upatrują w nim jakoby przedstawiciela subjektywizmu nowoczesnego...

A chociaż każdy dla innych przyczyn go wielbi, i inny tytuł do zasługi w nim widzi, to jednak wszyscy w tem się zga-

dzają, że była to osobistość niezwykła, o zabarwieniu charakterystycznie indywidualnem, wywierająca wpływ nie tylko na otoczenie najbliższe, ale na całe pokolenia.

Prawdziwy obraz tej postaci niczem nie sfałszowany, dadzą nam dopiero jego pisma, które pozwolą spojrzeć wgłąb tej duszy pełnej świętego ognia miłości Bożej i bliźniego.

Nawet bowiem najstarsze życiorysy Świętego, pisane przez naocznych świadków, którzy go znali osobiście, patrzyli na jego czyny i towarzyszyli mu na każdym kroku, nie mogą nam przedstawić tak wiernie i dokładnie osobistości Franciszka, jak własne jego słowa zawarte w jego pismach. Z nich to dopiero wyłania się dusza Świętego w całej swej prostocie i czystości, przepełniona żarem miłości Bożej, niezwykłem nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu i Męki Pańskiej, przywiązana bezgranicznie do Kościoła katolickiego. Wieje z tych pism gorliwość o zbawienie dusz bliźnich Krwią Chrystusa odkupionych, heroiczne umiłowanie ubóstwa i pokora najgłębsza.

Słusznie zauważa kardynał Gabryel de Trejo w liście do Waddinga [1]) „że jeżeli przez pisma Ojców kościoła przemawiał

---

[1]) L. Wadding: B. P. Francisci Assisiatis Opuscula, Antverpiae 1623.

Duch Boży, to u św. Franciszka nauka tak jest ważna i znakomita, że przez nią Duch Boży nie tylko przemawia, ale jakby ogień rzuca na świat cały".

Nie znajdziesz tam tej nauki, którą Apostoł nazwał: „mądrością tego świata" [1]) uczonych rozpraw filozoficznych lub teologicznych, głębokich zaciekań i rozumowań, wszystko tam proste, skromne, naiwne, tak jak życie autora pełne pokory i prostoty. Mógł śmiało powtórzyć za św. Pawłem: „A ja gdym przyszedł do was bracia, przyszedłem nie z wyniosłością mowy albo mądrością, opowiadając wam świadectwo Chrystusowe. Albowiem nie rozumiałem, żebym miał co umieć między wami, jedno Jezusa Chrystusa, i tego ukrzyżowanego... A mowa moja i przepowiadanie moje nie w przyłudzających mądrości ludzkiej słowach, ale w okazaniu ducha i mocy; aby wiara nasza nie była w mądrości ludzkiej, ale w mocy Bożej" [2]).

Pisma św. Franciszka z Assyża podzielić można na trzy główne części: Część pierwsza zawiera reguły życia zakonnego, druga listy, trzecia modlitwy. W pierwszej występuje Franciszek jako zakonodawca, w drugiej jako apostoł i ojciec duchowny, w trzeciej jako mąż modlitwy, a raczej „nie jako mąż modlitwy ale modlitwa sama" [3]).

---

[1]) I. do Kor. 2. [2]) I. do Kor. 2. [3]) 2. Cel. 3, 51.

Forma tych pism prosta i pojedyncza, jak w mowie dziecinnej każde prawie zdanie zaczyna się od „i“, również z dziecięcą naiwnością powtarza swoje ulubione myśli któremi żył zawsze: o dobroci Bożej, o uszanowaniu dla kapłanów, o godnem przechowywaniu Najświętszego Sakramentu i Pisma św. i t. d.

Ktoby czytał te pisma dla tego, aby w nich znaleść coś nowego lub oryginalnego, ten się zawiedzie i odrzucić tę książkę, ktoby je też czytał tylko powierzchownie i pobieżnie, ten również nie znajdzie dla siebie pokarmu, ale kto je weźmie z miłości ku Świętemu, a czytając uprzytomni sobie tego „Biedaczka z Assyża“, który dla miłości Jezusa Ukrzyżowanego, ukrzyżował swe ciało wraz z pożądliwościami i namiętnościami, który wyrzekł się wszystkiego i stał się „głupim“ obierając sobie „ubóstwo“ jako panią swą a umartwienia i krzyż jako drogowskaz do nieba, ten znajdzie w tych kartkach pociechę dla duszy, i cenił będzie Pisma świętego jako skarb najdroższy.

Dziełka Św. Franciszka, przez parę wieków znane były zaledwie szczupłej garstce jego czcicieli, jego synom duchownym w Zakonie Braci Mniejszych, którzy pisma swego Ojca przepisywali skrzętnie i wraz z regułą nosili na piersiach, bo takie było życzenie Założyciela trzech Zakonów. Te dziełka przechowywali oni z całym pie-

tyzmem jako świętą spuściznę po swym Patryarsze, one były im pociechą na misyach w odległych krajach między niewiernymi, z niemi wybierali się na kapitułę generalną, one stanowiły najmilsze czytanie pośród ksiąg mistycznych.

Böhmer [1]) twierdzi, że najstarsze odpisy dzieł Św. Franciszka sięgają XIII. w.

Pierwsze miejsce pomiędzy najdawniejszemi kollekcyami, zajmuje kodeks assyżki znajdujący się obecnie w bibliotece miejskiej miasta Assyża pod l. 338. Zawiera on: Regułę drugą Braci Mniejszych, Testament, Słowa napomnienia, List do wszystkich wiernych, List na kapitułę generalną, Naukę o Najświętszym Sakramencie, Pozdrowienie cnót, Hymn słoneczny, Parafrazę modlitwy Pańskiej, Oficyum męki Pańskiej i Przepisy dla chcących żyć na pustelni.

Te same ustępy albo w całości albo w części znajdują się w kodeksie watykańskim l. 4354, berlińskim l. 196, lwowskim l. 131 i lignickim l. 12.

Najstarsze druki pism św. Franciszka sięgają początku XVI wieku. W r. 1504 ukazały się niektóre w Wenecyi pod tytułem: „Speculum vitae B. Francisci et Sociorum ejus“, przedrukowane w Mezu r. 1509. Tak samo w Rouen r. 1509 wyszły

---

[1]) Böhmer: Analekten zur Geschichte des Franciscus von Assisi.

nie zupełne dziełka świętego pod tytułem: „Speculum Minorum“ i w Salamance w 1511 p. t. „Monumenta Ordinis Minorum“.

Dopiero w r. 1623 słynny historyk Zakonu Braci Mniejszych, Ojciec Łukasz Wadding, dał nam pierwsze kompletne wydanie dzieł św. Franciszka [1]). Podzielił on pisma św. Franciszka na trzy części: w pierwszej zamieścił listy, modlitwy i testament — w drugiej reguły zakonne — w trzeciej zaś nauki dla braci, oficyum męki pańskiej i cały zbiór rozmów, proroctw porównań, przykładów, błogosławieństw i t. d.

Wydanie to pomimo wad jakie posiada, pozostanie zawsze doniosłem, a zasługa Waddinga w skutek błędów jakich się w niem znajdują nie może wcale ucierpieć. Trzeba sobie uprzytomnić że wielki historyk Zakonu św. Franciszka żył w tym czasie, kiedy jeszcze nie znano „wysokiej krytyki naukowej“, nic więc dziwnego że pomiędzy prawdziwemi pismami, które wyszły bezprzecznie z rąk św. Patryarchy trzech Zakonów, pomieścił i wątpliwe, że był za rozwlekły a mniej roztropny przy gromadzeniu materyałów. Była to raczej wina wieku ówczesnego, w którym nie brano jeszcze wszystkiego na wagę krytyki nau-

[1]) B. P. Francisci Assisiatis Opascula, notis et commentariis asceticis illustrata per Fr. Lucam Waddingum Ord. Min. Antverpiae 1623.

kowej, co więcej, nie rozporządzano środkami ku temu potrzebnymi jak dzisiaj.

Od czasów Waddingowskich, pojawiają się coraz częściej wydania pism św. Franciszka, ale są to jedynie przedruki wydania zrobionego przez znakomitego historyka, Mianowicie w r. 1641. O. Jan de la Haye wydaje dziełka św. Patryarchy w Paryżu [1]), Von der Burg w Kolonii [2]), Horoy zamieszcza je w szóstym tomie dzieła, którego tytuł: „Bibliotheca patristica medii aevi". [3]) Wszystkie one noszą wady i błędy swego poprzednika, nikt się nie odważył poprawić jego wydania, nikt się nie pokusił aby cośkolwiek w niem zmienić.

Wreszcie rok 1904, przyniósł nam pierwsze krytyczne wydanie pism św. Franciszka. Podjęli się tej pracy uczeni Ojcowie Zakonu Braci Mniejszych w Quaracchi, których źródłowe badania z dziedziny historyi franciszkańskiej, filozofii i teologii, w całym świecie naukowym są znane. Wywiązali się z tej pracy jak najlepiej.

Nie spuszczając z oka wewnętrznych cech i znamion każdego dokumentu, oparli swoje wydanie przedewszystkiem i jedynie na najstarszych manuskryptach, a rezultatem ich skrzętnych badań było to, że

---

[1]) Opera omnia S. Francisci, Paris 1641.

[2]) Opera B. P. Francisci Coloniae 1849.

3) Sti. Francisci Assisiensis opera omnia Paris 1880.

z siedemnastu listów przypisywanych przez Waddinga św. Franciszkowi, uznali za autentyczne tylko sześć, — odrzucili regułę dla II-go i III-go Zakonu — z dwudziestu ośmiu nauk zakonnych zostawili tylko jednę, — również jedno z pośród siedmiu błogosławieństw, znikła wielka ilość modlitw, wszystkie powiedzenia, proroctwa, porównania i t. d.

Do autentycznych pism św. Franciszka zaliczyli uczeni Ojcowie z Ouaracchi : Napomnienia, Pozdrowienie cnót, Naukę o Najświętszym Sakramencie, Pierwszą i drugą regułę Braci Mniejszych, Testament i Wskazówkę dla chcących mieszkać na pustelni, Urywek z reguły Sióstr Klarysek, Sześć listów, Hymn pochwalny na cześć Boga, Pozdrowienie Najświętszej Panny, Kartkę zawierającą Laudes i Błogosławieństwo dla brata Leona, Modlitwę „Absorbeat“ i Oficyum o męce Pańskiej.

Prawie równocześnie ukazały się w Niemczech [1]) dwa krytyczne wydania pism świętego, które zasadniczo nie różnią się w niczem od wydania w Quaracchi. I niemieccy uczeni w głównych liniach zgadzają

---

[1]) H. Böhmer: Analekten zur Geschichte des Franciscus von Assisi. S. Francisci Opuscula. Tübingen und Leipzig 1904.

W. Götz: Die Quellen zur Geschichte des hl. Franciscus von Assisi. Gotha 1904.

się z zapatrywaniami wydawców franciszkańskich, jakkolwiek nie można stanowczo twierdzić, aby już ostatnie słowo co do pism św. Franciszka wypowiedziane zostało.

Badaniu dzieł Poverella w naszych czasach poświęcili również swe pióro: znakomity Jezuita O. Franciszek Van Ortroy [1]), wielki czciciel świętego z Assyża, protestant Paweł Sabatier [2]), anglik Carmichael a z polskich uczonych O. Euzebi Stateczy Z. Br. Mn. [3])

Pisma św. Franciszka z Assyża przetłumaczone zostały na wszystkie prawie znane nam europejskie języki:

Z najnowszych, godzi się przedewszystkiem przytoczyć klasyczne tłumaczenie angielskie dokonane z wielką ścisłością naukową i ogromnym pietyzmem ku Świętemu, a w każdym punkcie dosłowne O. Paschalia Robinsona Zak. Br. Mn. [5]), z którego wiele przy polskim przekładzie korzystaliśmy.

---

[1]) Analecta Bollandiana fasc. III, p. 441.

[2]) Examen de quelques travaux recents sur les Opuscules de Saint François; Opuscules, fasc. X. Paris, Fischbacher 1904.

[3]) The Writtings of St. Francis by Montgomery Carmichael, w miesięczniku angielskim „Month“ January 1904.

[4]) Patrz: „Przegląd kościelny“ Poznań 1905.

[5]) The Writtings of Saint Francis of Assisi, newly translated into english with an introduction

Francuskiego tłumaczenia dokonał O. Ubald z Alençon [1]), którem zachwycał się Franciszek Coppée, członek akademii francuskiej, wyrażając to w liście do tłumacza, przytoczonym na samym wstępie dziełka. Z tego tłumaczenia dokonała przekładu angielskiego Hr. Konstancya de la Warr [2]), ale niestety nie może ono iść w porównanie z przekładem O. Robinsona.

Włoskie tłumaczenie ukazywało się częściowo w czasopiśmie miesięcznem p. t. „La Voce di S. Antonio", niemieckie zaś wyszło w r. 1910. [3])

W polskim języku znane mi jest jedynie tłumaczenie dziełek św. Franciszka, w pisemku [4]) wydawanem przez Dr. Miłkowskiego dla tercyarzy, ale ponieważ oparte zostało na przestarzałem wydaniu

---

and notes by Father Paschal Robinson of the Order of. Friars Minor. Philadelphia, The Dolphin Press, MCM VI.

[2]) P. Ubald d'Alençon: Les Opuscules de Saint François d'Assise. Paris 1905.

[3]) The Writtings of St. Francis of. Assisi. Newly translated into english by Constance Countess de la Warr. London, Burns et Oates 1907.

[3]) Die Schriften des heil. Franciskus von Assisi, Neue deutsche Uebersetzung nebst Einleitung und Anmerkungen von P. Maternus Rederstorff O. F. M. Regensburg 1910.

[4]) Echo trzeciego Zakonu św. O. Franciszka, redaktor i wydawca Dr. Władysław Miłkowski, Kraków 1886, 1887; od kilku lat przestało już wychodzić.

Waddingowskim, nie może ono już dzisiaj wystarczyć.

Aby czcicielom św. Franciszka z Assyża dać pisma św. Patryarchy Trzech Zakonów w szacie ojczystej, podjąłem się przekładu, trzymając się przedewszystkiem wydania łacińskiego w Quaracchi, uzupełniając je tylko objaśnieniami, na początku każdego ustępu.

Miłość, cześć i uwielbienie ku świętemu Ojcu pobudziły mię do tej pracy, oby te same uczucia obudziły, we wszystkich którzy te pisma wezmą do ręki.

O. Florentyn Szczepanik, Zak. Br. Mn.

SŁOWA NAPOMNIENIA ŚW. OJCA NASZEGO FRANCISZKA.

Nie da się na pewno oznaczyć w jakim czasie napisał święty Franciszek one „Słowa napomnienia“. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że wyszły z pod jego pióra, wszyscy bowiem uczeni badacze kodeksów które sięgają XIII. wieku, przypisują je zgodnie św. Franciszkowi. Najstarsze kodeksy z XIII. wieku, znajdują się we Florencyi, Assyżu, Rzymie, Paryżu; z XV. wieku we Lwowie. (Biblioteka uniwersyt. Cod. 131 fol. 331.), Pradze, Lignicy i innych miejscowościach. Treść „Napomnień“ odźwierciedla wiernie i doskonale ducha Seraficznego Patryarchy z Assyża. Bije z nich ewangeliczna prostota, wielka miłość do Najświętszego Sakramentu, nadzwyczajna cześć ku kapłanom kościoła katolickiego, dobroć i łagodność względem wszystkich ludzi, a szczególniej względem braci zakonnych.

Styl prosty, niewyszukany, zdradzający od razu człowieka, który nie szuka siebie, ale chwały Bożej i zbawieniu bliźnich.

I. O ciele Chrystusa.

Pan Jezus powiedział do uczniów swoich: „Jam jest droga i prawda i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca jedno przez

mnie. Gdybyście mnie byli poznali, tobyście i Ojca mego poznali, a od tego czasu poznacie go i widzieliście go. Rzekł mu Filip: Panie ukaż nam Ojca, a dosyć nam. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaliście mnie? Filipie; kto mnie widzi, widzi i Ojca mego.[1]) Ojciec „mieszka w światłości nieprzystępnej“[2]) a „Bóg jest duchem“[3]) i „Boga żaden nigdy nie widział“.[4]) Ponieważ Bóg jest duchem, więc tylko duchem może być widzianym; albowiem „duch jest który ożywia, ciało zaś nic nie pomaga“.[5]) Ale i Syn, dla tego że jest równy Ojcu, nie może być widzianym inaczej od nikogo jak Ojciec lub jak Duch Święty. Dla tego wszyscy, którzy widzieli Jezusa Chrystusa Pana według człowieczeństwa, a nie widzieli ani wierzyli weń według ducha i bóstwa, że jest prawdziwym Synem Boga, potępieni są; podobnie wszyscy ci, którzy widzą Sakrament ciała Chrystusa, poświęcony słowami Pana na ołtarzu pod postaciami chleba i wina, przez ręce kapłana, a nie widzą i nie wierzą według ducha i bóstwa, że jest prawdziwie ciałem najświętszem i krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa, są potępieni, według świadectwa samego Najwyższego, który mówi: „To jest ciało moje i krew

---

[1]) U św. Jana 14, 16—9. [2]) I do Tymot. 6 16. [3]) Jan 4, 24. [4]) Jan 1. 18. [5]) Jan 6. 64.

moja Nowego Testamentu“[1]) i „kto po
wa ciała mego i pije krew moją, ma ży
wieczny“.[2])

Dla tego duch Pański, który miesz
w wiernych swoich, ten jest który prz
muje Ciało i krew Pańską, wszyscy ni
którzy nie mają tego ducha, a odważą
przyjmować go „sąd sobie pożywają i pi
Ztąd: „Synowie człowieczy, pókiż ciężki
serca?[3]) Dlaczego nie poznajecie praw
i nie wierzycie w Syna Bożego“?[4]) C
codziennie upokarza się, jak wówczas
z królewskiego tronu zstąpił w łono D
wicy; codziennie przychodzi do nas s
pod pokorną postacią; codziennie zstęp
z łona Ojca na ołtarze przez ręce kapła
A jak Apostołom świętym okazał się
prawdziwem ciele, tak i nam się pokaz
teraz w poświęconym chlebie; a jak
wzrokiem ciała swego, tylko ciało sw
widzieli, a zatapiając się w nim oczyma
szy, uwierzyli weń iż jest Bogiem, tak i
widząc oczyma ciała chleb i wino, pow
niśmy widzieć i wierzyć silnie, że ciało j
i krew najświętsza żywe są i prawdzi
I w ten sposób Pan jest zawsze z wierny
swemi, jak sam powiada: „A oto ja jes
z wami, aż do skończenia świata“.[5])

---

[1]) Marek 14. 22—24. [2]) Jan 6. 55. [3]) I do
11, 29. [4]) Psalm 4. 3. [5]) Jan 9. 36. [6]) Mat. 28.

II. O wadzie samowoli.

Rzekł Pan do Adama: „Z każdego drzewa rajskiego jedz, ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedz“. [1]) Mógł więc Adam jeść z każdego drzewa w raju i dopóki nie wykroczył przeciw posłuszeństwu, nie zgrzeszył. Z drzewa bowiem wiadomości dobrego ten ci je, kto sobie wolę własną przywłaszcza i szczyci się z dóbr, jakie Pan w nim ogłasza i sprawuje; a tak przez poduszczenie szatana i przekroczenie przykazania, znajduje owoc wiadomości złego i dlatego należy się aby poniósł karę.

III. O doskonałem i niedoskonałem posłuszeństwie.

Powiada Pan w Ewangelii: „Kto nie wyrzeka się wszystkiego co ma, nie może być uczniem moim“ [2]) i „Bo ktoby chciał zachować duszę swoją, straci ją“. [3]) Ten człowiek opuszcza wszystko co posiada, a traci ciało i duszę swoją, który siebie całego oddaje pod posłuszeństwo w ręce przełożonego swego. Wszystko cokolwiek czyni lub mówi, o ile nie sprzeciwia się woli przełożonego, by tylko dobrem było to co czyni, prawdziwem jest posłuszeństwem. A chociażby podwładny widział niekiedy coś lepszego i pożyteczniejszego dla duszy swej, aniżeli to — co przełożony rozkazuje, niech poświęci wolę swoją Bogu; i to co

[1]) Mojż. 2. 16. [2]) Łuk. 14. 33. [3]) Mat. 16. 25.

przełożony chce, niech stara się wykonać. Albowiem to jest prawdziwe i miłościwe posłuszeństwo, które Bogu i bliźniemu się podoba.

Jeżeli zaś przełożony rozkazuje podwładnemu coś takiego, co się sprzeciwia duszy jego, to chociaż nie powinien go słuchać, jednak nie ma prawa opuszczać go; i chociażby przez to ściągnął na siebie prześladowanie od niektórych braci, to powinien jeszcze bardziej miłować ich dla Boga. „Albowiem kto raczej woli cierpieć prześladowanie, niż odłączyć się od braci swoich ten żyje prawdziwie w doskonałem posłuszeństwie, gdyż duszę swą kładzie“ [1]) za braci swoich. Jest bowiem wielu zakonników, którzy pod pozorem lepszego widzenia rzeczy od tego w jaki jego przełożeni rozkazują, „wstecz się oglądają“ [2]) i „wracają do zwracania“ [3]) woli własnej; tacy mordercami są i przez swój zły przykład, przyczyniają się do zguby dusz wielu.

IV. Że nikt nie powinien przywłaszczać sobie przełożeństwa.

„Syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale służyć“ [4]) powiada Zbawiciel. Ci, którzy są postawieni nad drugiemi, tyle się powinni chlubić z tego przełożeństwa,

---

[1]) Jan 15. 13. [2]) Łuk. 9. 62. [3]) Przyp. 26. 11. [4]) Mat. 20 28.

jak gdyby mieli powierzony urząd umywania nóg braciom. A im więcej się niepokoją z powodu utraty przełożeństwa niż z powodu utraty obowiązku umywania nóg, o tyle więcej gromadzą skarby na zgubę duszy.

V. Że nikt nie powinien się chlubić, jeno w krzyżu Pańskim.

Uważ, człowieku, do jakiej to godności podniósł cię Pan, kiedy cię stworzył i uczynił „na obraz“ ukochanego Syna swego pod względem ciała „na podobieństwo“ swoje co do duszy [1]). I wszystkie stworzenia, jakie są pod niebem służą, znają i słuchają Stwórcy swego według natury swojej, lepiej niż ty. A nawet złe duchy nie ukrzyżowały go, ale ty wraz z niemi ukrzyżowałeś go i dotąd krzyżujesz, podobając sobie w nałogach i grzechach. Zkąd się masz chlubić? Bo chociażbyś był tak zdolny i mądry, żebyś posiadał wszelką naukę i umiał zgłębiać subtelnie tajemnice niebieskie, nie powinieneś się tem wszystkiem chlubić, gdyż jeden szatan znał więcej niebieskich i teraz jeszcze więcej wie o rzeczach ziemskich, niż wszyscy ludzie, chociaż mógłby się znaleść jaki człowiek, któryby otrzymał od Boga szczególniejsze poznanie najwyższej mądrości. Również choćbyś był piękniejszym i bogatszym od wszystkich i choćbyś nawet cuda czynił i

[1]) I. Mojż. 1. 26.

złe duchy wypędzał, wszystko to przeciwnem jest tobie i wcale do ciebie nie należy i na nic ci się nie przyda i nie możesz się tem chlubić. Lecz możemy się „chlubić w słabości naszej“ [1]) i w codziennem dźwiganiu Świętego Krzyża naszego Jezusa Chrystusa.

VI. O naśladowaniu Pana.

Bracia, uważmy wszyscy, dobrego pasterza, który dla zbawienia owieczek swoich poniósł mękę na krzyżu. Owieczki pańskie szły za nim w ucisku, prześladowaniu i zelżywości, o głodzie i pragnieniu, w chorobie i pokusie i w innych wielu trudnościach [2]) a za to otrzymały od Pana żywot wieczny. Ztąd wielki wstyd dla nas sług Bożych, że podczas gdy Święci czynili dobre uczynki, my chcielibyśmy otrzymać cześć i chwałę za nauczanie i ogłaszanie tychże.

VII. Że nauce powinny towarzyszyć dobre uczynki.

Powiada Apostoł: „Litera zabija, a duch ożywia“.[3]) Ci zostają zabici przez literę, którzy jedynie same słowa zrozumieć pragną by za mądrzejszych uchodzić przed innymi i chcieliby nabyć wielkich bogactw i dać krewnym i przyjaciołom. I owi też zakonnicy zostają zabici przez literę, którzy nie chcą iść za duchem ksiąg boskich,

---

[1]) II. do Kor. 12, 5. [2]) Jan 10, 11. [3]) do Kor. 12, 3.

lecz same słowa poznać i innym je tłómaczyć wolą. A ci są ożywieni duchem ksiąg boskich, którzy nie tłómaczą każdego słowa, które znają lub poznać pragną materyalnie, lecz którzy słowem i przykładem oddają wszystko Panu najwyższemu, od którego wszelkie dobro pochodzi.

VIII. O unikaniu grzechu zazdrości.

Powiada Apostoł: „Żaden nie może rzec: „Pan Jezus, jedno w Duchu Świątyń“ [1]) i „Nie masz ktoby dobrze czynił, nie masz aż do jednego“ [2]) ktokolwiek więc zazdrości bratu swemu dobrego, jakie Bóg w nim ogłasza i dokonuje, popełnia rodzaj bluźnierstwa, albowiem zazdrości samemu Najwyższemu, który wszystko dobrze ogłasza i sprawuje.

IX. O miłości.

Powiada Pan w Ewangelii: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze“ [3]) i t. d. Nieprzyjaciela swego prawdziwie miłuje ten, który nie smuci się z krzywdy, jaką od niego poniósł, ale z miłości ku Bogu, boleje nad grzechem duszy jego i okazuje mu miłość swą uczynkiem.

X. O umartwieniu ciała.

Wielu jest takich, którzy gdy grzeszą lub też krzywdy jakiej doznają, winę swą

[1]) I. do Kor. 12, 3. [2]) Psalm 52; 4. [3]) Mat. 5 44.

składają często na nieprzyjaciela lub bliźniego. Nie jest to jednak dobrze; gdyż każdy ma w swej mocy nieprzyjaciela, mianowicie ciało, którem grzeszy. Dla tego błogosławiony on sługa, który takiego nieprzyjaciela trzyma zawsze w swej mocy i mądrze się przed nim strzeże; albowiem gdy to czyni, żaden inny nieprzyjaciel widomy szkodzić mu nie może.

XI. Że nikt nie powinien się dać uwieść złym przykładem drugiego.

Sługa Boży jedynie grzechem powinien się brzydzić. I w jakikolwiekby sposób osoba jakaś grzeszyła, a sługa Boży z tego powodu, chyba że z miłości, smuciłby się lub gniewał, winę sobie „skarbi“ [1]). Ów sługa Boży sprawiedliwie żyje i bez grzechu, który się nie gniewa, ani niczem nie niepokoi. I błogosławiony taki, który nic sobie nie zatrzymuje „oddaje cesarzowi co jest cesarskiego, a Bogu co jest boskiego“ [2]).

XII. O poznawaniu ducha pańskiego.

Tak można poznać sługę Boga, czy ma ducha Bożego: jeżeli gdy Pan czyni przez niego coś dobrego, ciało jego które zawsze przeciwne jest wszelkiemu dobru, nie wynosi się z tej przyczyny, lecz przeciwnie coraz więcej uważa się w oczach

---

[1]) Por. Rzym. 2, 5. [2]) Mat. 22, 21.

własnych za pogardy godniejszego i mniejszego od wszystkich innych ludzi.

XIII. O cierpliwości.

Dopóki słudze Bożemu wszystko pomyślnie idzie, nie można poznać jak wiele ma pokory i cierpliwości. Lecz kiedy przyjdzie czas, w którym ci, którzy powinni spełnić jego życzenia, sprzeciwią się jemu, to ile wówczas okaże cierpliwości i pokory, tyle jej ma a nie więcej.

XIV. O ubóstwie ducha.

„Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest Królestwo niebieskie“[1]). Wielu jest takich, którzy oddają się modlitwie i służbie Bożej, którzy poszczą wiele i umartwiają ciało, lecz za byle słowo, które się im wydaje obrazą wyrządzoną ich ciału, lub za byle rzecz której się ich pozbawi, złoszczą się zaraz i niepokoją. Ci nie są ubodzy duchem; albowiem kto jest prawdziwie ubogi duchem, ten nienawidzi sam siebie, a miłuje tych którzy go uderzają w policzek.[2])

XV. O pokój czyniącym.

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami bożymi.[3]) Ci są prawdziwie pokój czyniący, którzy po-

---

[1]) Mat. 5, 3. [2]) Mat. 5, 39. [3]) Mat. 5, 9.

śród wszystkiego co na tym świecie cierpią, zachowują pokój na duszy i na ciele, dla miłości Pana naszego Jezusa Chrystusa.

XVI. O czystości serca.

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają“.[1]) Czystego serca są ci, którzy gardzą rzeczami ziemskiemi a zawsze szukają niebieskich i nie przestają nigdy czystem sercem i duchem czcić i wpatrywać się w Pana Boga żywego i prawdziwego.

XVII. O pokornym słudze bożym.

Błogosławiony ten sługa, który nie wynosi się więcej z dobrego jakie Bóg przezeń ogłasza i dokazuje jak z tego co ogłasza i dokonywa przez drugiego. Grzeszy człowiek, który więcej żąda od bliźniego swego nad to co sam chce dać Panu Bogu.

XVIII. O współczuciu względem bliźniego.

Błogosławiony człowiek, który znosi bliźniego swego wraz z jego ułomnościami, tak jakby sam chciał by go zanoszono, gdyby się znalazł w podobnym wypadku.

XIX. O błogosławionym i niebłogosławionym słudze.

Błogosławiony ten sługa, który wszystko dobro swe oddaje Panu Bogu; albowiem

---

[1]) Mat. 5, 8.

kto sobie cokolwiek zatrzymuje, ukrywa w sobie „pieniądze pana swego[1]) a co mniema żeby miał, będzie od niego odjęto“.[2])

XX. O dobrym i pokornym zakonniku.

Błogosławiony sługa, który nie uważa się za lepszego, gdy jest chwalony i wywyższany od ludzi jak wówczas, kiedy go mają za nędznego, podłego, prostego i pogardy godnego, albowiem czem jest człowiek wobec Boga, tem jest w istocie, a niczem więcej.[3]) Biada temu zakonnikowi, który od innych postawiony na wyższem miejscu, nie chce dobrowolnie ustąpić. A błogosławiony ten sługa, który nie w skutek pragnienia własnego postawiony jest wysoko, i który zawsze pragnie być podłożonym pod nogi drugich.

XXI. O błogosławionym, szczęśliwym i próżnym zakonniku.

Błogosławiony ten zakonnik, który nie znajduje przyjemności i uciechy jak tylko w świętych rozmowach i uczynkach pańskich i tem nakłania ludzi do miłości Boga w weselu i radości. A biada temu zakonnikowi, który smakuje w słowach nieuży-

---

[1]) Mat. 25, 18. [2]) Łuk. 8, 18.

[3]) Porównaj Bonawertura: Żywot św. Fr. r. 6: Franciszek powtarzać też zwykł był te słowa; „Czem jest człowiek w oczach Boga, tem jest w istocie, niczem więcej“.

tecznych i próżnych i temi przywodzi ludzi do śmiechu.

XXII. O lekkomyślnym i gadatliwym zakonniku.

Błogosławiony ten sługa, który nie mówi dla zapłaty i nie wyjawia wszystkiego co wie i nie jest *prędki do mówienia*[1]), lecz dobrze obmyśla co ma mówić i odpowiadać. Biada temu zakonikowi, który dóbr jakich mu Pan udziela nie chowa w sercu swojem, i innym nie pokazuje ich uczynkiem, tylko słowami pragnie je okazać ludziom w nadziei zapłaty; przez to bowiem otrzymuje swoją zapłatę, a jego słuchacze małą korzyść odnoszą.

XXIII. O prawdziwej poprawie bliźniego.

Błogosławiony sługa, który tak cierpliwie przyjmuje napomnienie, strofowanie i naganę od drugiego jak by od siebie samego. Błogosławiony sługa, który strofowany, łagodnie się zachowuje, z uszanowaniem słucha, pokornie wyznaje swą winę i chętnie zadosyć czyni za przewinienia. Błogosławiony sługa, który nie jest pochopny do usprawiedliwiania się i pokornie znosi hańbę i strapienie za winę, chociaż jej nie popełnił.

XXIV. O prawdziwej pokorze.

Błogosławiony ten, który tak jest pokornym pomiędzy podwładnymi swymi, jak

gdyby był pod władzą panów swoich. Błogosławiony sługa, który zawsze zostaje pod rózgą karności. *Wierny sługa i roztropny*[1]) ten, który za wszystkie swe przewinienia nie zaniedbuje karać się wewnętrznie przez skruchę a zewnętrznie przez wyznawanie i zadosyć czynienie dobremi uczynkami.

XXV. O prawdziwej miłości.

Błogosławiony ten brat, któryby tak samo miłował brata swego chorego, który nie może mu być użytecznym, jak zdrowego, który może mu być pomocnym. Błogosławiony brat któryby tak miłował i szanował brata swego, choćby był zdala od niego, jak tego któryby wraz z nim mieszkał, i któryby nie mówił nic o nim po za oczy, coby z miłością nie mógł powtórzyć w obecności jego.

XXVI. Że słudzy boży powinni czcić kapłanów.

Błogosławiony sługa Boży, który jest przejęty wiarą względem kapłanów, którzy żyją uczciwie według przepisów świętego kościoła rzymskiego. A biada tym, którzy niemi gardzą, bo chociażby byli grzeszni, jednak nie powinien ich nikt sądzić, gdyż sam Bóg zastrzega sobie prawo do sądzenia ich postępowania. Albowiem o ile większy jest urząd ich jaki mają względem

---

[1]) Mat. 24, 45.

Najświętszego Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, które sami pożywają i innym udzielają ponad inne, o tyle więcej grzeszą ci, którzy względem nich przewinili, więcej aniżeli przeciwko wszystkim innym ludziom tego świata.

XXVII. O cnotach przeciwnych występkom.

Gdzie jest miłość i mądrość, tam nie masz bojaźni ani niewiadomości. Gdzie jest cierpliwość i pokora, tam nie masz gniewu ani niepokoju. Gdzie jest ubóstwo i radość, tam nie masz chciwości ani skąpstwa. Gdzie jest spokój i skupienie, tam nie masz troski ani rozprószenia. Gdzie bojaźń Pańska strzeże domostwa swego, tam nie ma miejsca nieprzyjaciel którędyby mógł się się dostać. Gdzie jest miłosierdzie i umiarkowanie, tam nie masz zbytku ani zatwardziałości serca.

XXVIII. O ukrywaniu dobrego, by go nie utracić.

Błogosławiony sługa, który „skarbi sobie skarby w niebie“[1]) jakich Pan mu udzielił, a nie pragnie okazywać ich ludziom dla zapłaty, gdyż sam Najwyższy okaże uczynki jego tym którym się mu będzie podobało. Błogosławiony sługa, który tajemnice Pana chowa w sercu swoim.

---

[1]) Mat. 6, 20.

POZDROWIENIE CNOT.

Tomasz z Celano w swojej drugiej Legendzie [1]) wyraźnie zaznacza, że św. Franciszek jest autorem tego pięknego pozdrowienia, w którem tak ściśle oznaczony związek jednej cnoty z drugą, oraz skutki i działania jednej na drugą. Najdawniejszy kodeks, zawierający „Pozdrowionie cnót“ znajduje się w Assyżu, na nim się też oparli w swoim wydaniu uczeni Ojcowie z Quaracchi.

Bądź pozdrowiona mądrości, królowo, niech cię strzeże Pan wraz z twą siostrą świętą i czystą prostotą. Święte ubóstwo, Pani, niech cię strzeże Pan wraz z twą siostrą świętą pokorą. Święta miłości, Pani, niech cię strzeże Pan wraz twą siostrą świętem posłuszeństwem. Wszystkie cnoty najświętsze, niech was strzeże Pan od którego pochodzicie i przychodzicie. Nie masz zgoła człowieka na całym świecie, któryby mógł mieć jednę z was a nie umarł wpierw samemu sobie. Kto jednę ma, a innych nie obraża wszystkie ma, a kto jednę obrazi, żadnej nie posiędzie i wszystkie obrazi; a każda pokonywa występki i grzechy. Mądrość święta, pokonywa szatana i wszelkie złości jego. Czysta, święta prostota pokonywa wszelką mądrość tego świata i mądrość ciała. Swięte ubóstwo, pokonywa wszelką

[1]) Por. II. Cel. 3, 119. Ztąd w pochwałach jakie ułożył o cnotach tak się wyraża: „Bądź pozdrowiona mądrości, królowo, niech cię strzeże Bóg wraz z siostrą twą czystą i świętą prostotą“.

chciwość i skąpstwo i troski tego świata. Pokora święta pokonywa pychę i wszystkich ludzi tego świata i wszystko co na ziemi jest. Miłość święta, pokonywa wszelkie pokusy szatańskie i cielesne i wszelkie tchórzostwo ciała. Posłuszeństwo święte, pokonywa wszystkie cielesne i zmysłowe żądze i poddaje umartwione ciało pod posłuszeństwo ducha i pod posłuszeństwo brata swego i czyni człowieka poddanym wszystkim ludziom tego świata, i nie tylko ludziom lecz także wszystkim zwierzętom oswojonym i dzikim, aby mogły z nim robić cokolwiek zechcą, o ile otrzymałyby na to pozwolenie z góry od Pana.

O USZANOWANIU CIAŁA PAŃSKIEGO I CZYSTOŚCI OŁTARZY.

Pisemko to, tchnące gorącą czcią i uszanowaniem ku Najświętszemu Sakramentowi, znaleść można we wszystkich najstarszych kodeksach zawierających Pisma św. Franciszka. Wadding załączył ten ustęp do listów, lecz mylnie, gdyż nie posiada on formy listu.

Uważmy, wszyscy duchowni wielki grzech i niewiadomość jaką niektórzy popełniają względem Najświętszego Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa i najświętszych imion i słów pisanych, które poświęcają ciało. Wiemy że ciało nie może

istnieć jeśli wpierw nie jest poświęcone przez słowo. Nic bowiem nie mamy i nic nie widzimy z Najwyższego na tym świecie, jak tylko ciało i krew, imiona i słowa, przez które stworzeni zostaliśmy i odkupieni ze śmierci do życia.

Wszyscy zaś ci, którzy sprawują tak święte tajemnice niech uważą sobie, zwłaszcza ci którzy lekkomyślnie sprawują, w jak nędznym stanie znajdują się kielichy, korporały i ręczniki na których poświęca się Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa. A od wielu zostawiane bywa na miejscach niewłaściwych i bez uszanowania niesione po drodze i niegodnie przyjmowane i lekkomyślnie drugim udzielane. Imiona też i słowa pisane o nim nieraz nogami deptane bywają bo „człowiek cielesny nie pojmuje tego, co jest z ducha Bożego [1])".

Czyż nie poruszy się w nas na to wszystko uczucie pobożności, gdy sam Pan Święty oddaje się w ręce nasze, i my go piastujemy i przyjmujemy codzień ustami naszemi? Czyż nie wiemy że kiedyś wpadniemy w ręce Jego?

Z tych tedy wszystkich występków i innych jeszcze poprawmy się prędko i stanowczo; a gdziekolwiekby się znajdowało Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa nie-

[1]) Kor.

przystojnie umieszczone lub opuszczone, należy go zabrać z tego miejsca, a złożyć i umieścić w miejscu ozdobnem. Tak samo imiona i słowa Pana pisane, gdziekolwiekby się znalazły w miejscach niestosownych, należy zebrać i w miejscu uczciwem położyć. Wiemy, że to wszystko obowiązani jesteśmy nadewszystko zachować według przykazań Pana i postanowień świętej Matki Kościoła. A jeśliby kto tego nie uczynił, niech wie że w dniu sądu musi zdać rachunek w obec Pana naszego Jezusa Chrystusa. A ktoby to pismo rozpowszechniał w celu lepszego przestrzegania, niech wie że mu Pan błogosławił będzie.

REGUŁY BRACI MNIEJSZYCH.

Św. Franciszek widząc, że coraz więcej znajduje naśladowców i uczniów, postanowił napisać regułę, według której mogliby żyć ci, którzy zapragną wstąpić do zakonu. Ta pierwsza reguła składała się przedewszystkiem z tekstów wyjętych z Ewangelii Świętej i zasadzała się nanajściślejszem ubóstwie. W lecie r. 1209 udał się św. Franciszek do Rzymu, aby u Ojca św. Innocentego III-go wyjednać zatwierdzenie tej reguły. Papież wahał się początkowo uważając ten sposób życia zazbyt ostry i surowy, jednakowoż na wstawiennictwo kardynała Jana od św. Pawła, który wyrzekł te pamiętne słowa: „Jeżeli odrzucimy tę regułę jako zanadto surową, to w takim razie będziemy bluźnić Jezusowi Chrystusowi, który jest twórcą Ewangelii“, zatwierdził regułą Franciszkową, ale tylko ustnie.

Zamykała się w 23 rozdziałach, a na życze-

nie św. Patryarchy, brat Cezary ze Spiry upiększył ją tekstami biblijnemi. Nosi ona nazwę łacińską: „reguła non bullata“.

Z biegiem czasu okazała się potrzeba niektórych ściślejszych i wyraźniejszych określeń w regule Braci Mniejszych, przeto zważywszy to św. Franciszek udał się do Fonte Colombo w dolinie Riete i tam zredagował nową regułę w 12 rozdziałach, którą wręczył potem bratu Eliaszowi wikaremu generalnemu Zakonu. Jednakowoż nie podobała się ona bratu Eliaszowi i jego zwolennikom, dla tego zniszczono ją a Franciszkowi oświadczono że gdzieś zginęła. Tedy Franciszek na nowo wraca do Fonte Colombo i pisze poraz wtóry regułę, przedstawia ją na kapitule generalnej r. 1223 i prosi Stolicy Apostolskiej o jej zatwierdzenie. Ojciec św. Honoryusz III dnia 29 listopada r. 1223 przychylił się do życzeń Ubogiego Żebraka z Assyża i bullą zaczynającą się od słów: „Solet annuere“ zatwierdził tę regułę uroczyście, zkąd nosi nazwę: „reguła bullata“.

Reguła Braci Mniejszych stanowi epokę w dziejach życia zakonnego w kościele katolickim. Dotychczasowa działalność zakonników ograniczała się do pracy w obrębie murów klasztornych — oddawano się bowiem jedynie modlitwie to jest odmawiania psałterza w chórze zakonnym, nauce i przepisywaniu ksiąg a wreszcie pracy ręcznej.

Franciszek dopiero, idąc za przykładem Jezusa Chrystusa wprowadza do Zakonu życie apostolskie, wysyła swych braci na opowiadanie Ewangelii niewiernym, na misye zagraniczne, a sam daje tego przykład, udając się z krzyżowcami do Syryi, głosząc przed samym sułtanem Chrystusa Ukrzyżowanego. Cały dwunasty rozdział reguły poświęcony jest sprawie misyi i opowiadaniu Ewangelii między niewiernymi. Jako szczególniejszy obowiązek nakłada też św. Franciszek wszystkim swym synom duchownym, zachowanie jak najściślejszego ubóstwa. Innym zakonom, jakkolwiek nie wolno było posia-

dać nic osobiście, jednak wolno było mieć dobra wspólne i korzystać z nich klasztorowi, w Zakonie zaś Braci Mniejszych nie można mieć żadnej własności nawet zgromadzeniom. Wreszcie zobowiązuje siebie i swych następców i wszystkich braci do posłuszeństwa papieżowi i Kościołowi rzymskiemu, co jeszcze bardziej zaleca w swym testamencie duchownym.

REGUŁA I. BRACI MNIEJSZYCH

którą ułożył święty Franciszek, a Ojciec święty Inocenty III. potwierdził bez bulli.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. To jest życie, o które brat Franciszek prosił Ojca św. Inocentego by mu pozwolił i zatwierdził. A ten pozwolił i zatwierdził mu je i braciom jego teraźniejszym i przyszłym.

Brat Franciszek i ktokolwiek będzie głową tego Zakonu ma przyrzec posłuszeństwo i cześć panu papieżowi Innocentemu i jego następcom. A inni bracia obowiązani do posłuszeństwa bratu Franciszkowi i jego następcom.

I. Że bracia mają żyć w posłuszeństwie, bez własności i w czystości.

Reguła i życie tych braci to jest: żyć w posłuszeństwie, w czystości i bez własności i postępować wedle nauki i śladami Pana naszego Jezusa Chrystusa, który mówi: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź

sprzedaj co masz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyjdź, pójdź za mną [1])“ „Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie“ [2]). „Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki i żony i dzieci i braci i siostry jeszcze też i duszy swojej, nie może być uczniem moim“ [3]). „I wszelki, któryby opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo rolę dla imienia mego. tyle stokroć weźmie i żywot wieczny odzierzy“ [4]).

II. O przyjmowaniu i odzieży braci.

Jeśliby kto idąc za boskiem natchnieniem przybył do braci naszych, pragnąc przyjąć to życie, niech życzliwie będzie przyjęty przez nich. Jeśli się okaże stałym w postanowieniu przyjęcia życia naszego, to niech się bracia strzegą by się nie wtrącać do jego spraw doczesnych, lecz swemu ministrowi jak najprędzej niech go przedstawią. Minister zaś niech go przyjmie z miłością i utwierdzi i istotę życia naszego pilnie niech mu przedstawi. Co gdy się stanie, powinien wyżej wymieniony jeśli chce i może duchowo i bez przeszkody, sprzedać wszystko co ma i wszystko sta-

---

[1]) Mat. 19. 21. [2]) Mat. 16. 24. [3]) Łuk. 14. 26. [4]) Mat. 19. 29.

rać się rozdać na ubogich. Niech się zaś strzegą bracia i prowincyałowie braci, by się nie mięszali do spraw jego w żaden sposób; aby nie przyjmowali od niego pieniędzy ani sami ani przez podstawioną osobę, jeśliby zaś byli w potrzebie mogą bracia tak jak inni ubodzy przyjąć niektóre rzeczy potrzebne dla ciała w razie koniecznym z wyjątkiem pieniędzy. A gdy wróci, prowincyał niech mu pozwoli wziąść habit próby na rok, mianowicie dwie suknie bez kaptura i pasek i spodnie i kaparon aż do pasa. Po ukończeniu zaś roku i czasu próby, niech będzie przyjęty pod posłuszeństwo. Potem nie wolno mu będzie przejść do innego zakonu ani „bez obedyencyi wychodzić“ według przykazania Ojca św. Albowiem według Ewangelii, „żaden który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego“. [1]) Jeśliby zaś kto przybył, który nie może rozdać dóbr swoich bez przeszkody, jednak ma to pragnienie w duszy, niech je opuści a to wystarczy. Nikt niech nie bywa przyjmowany wbrew przepisom i rozporządzeniom Kościoła świętego.

Inni zaś braci, którzy przyrzekli posłuszeństwo, niech mają jednę suknię z kapturem a drugą bez kaptura, jeśliby była potrzeba i pasek i spodnie. A wszyscy bra-

[1]) Łuk. 9. 62.

cia niech się okrywają ubogiemi sukniami, a mogą je łatać workami i innemi kawałkami z błogosławieństwem Bożem; albowiem mówi Pan w Ewangelii: „którzy są w szacie kosztownej i w rozkoszach a którzy w miękkie szaty się obłóczą w domach królewskich są“ [1]). A chociażby ich nazwano obłudnikami, mimo to niech nie przestają dobrze czynić; ani niech nie szukają drogich szat na tym świecie, by mogli posiąść szatę, chwały w królestwie niebieskim.

III. O boskiem oficyum i o poście.

Powiada Pan: „Ten rodzaj djabłów żadnym sposobem wynijść nie może jedno za modlitwą i postem“; [2]) i znowu: „a gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy smutni“. [3]) Z tej przyczyny wszyscy bracia czy to klerycy czy laicy niech odprawiają oficyum boskie, laudes i modlitwy według swego obowiązku. Klerycy niech odprawiają oficyum i niech go odmawiają za żywych i za umarłych według zwyczaju jaki panuje między klerem; za błędy zaś i za zaniedbania braci niech mówią codzień *Miserc mei Deus* i *Ojcze nasz* i za braci zmarłych niech mówią *De profundis* i *Ojcze nasz*. A Księgi mogą posiadać jedynie te, jakie

[1]) Mat. 11. 8. Łuk. 7. 25. [2]) Marek 9, 28.
[3]) Mat. 6. 16.

są konieczne do odprawiania officyum; a również i laikom którzy umieją czytać wolno mieć psałterz; innym zaś którzy nieumieją czytać nie wolno mieć książki. Laicy niech mówią *Wierzę w Boga* i dwadzieścia cztery *Ojcze nasz* i *Chwała Ojcu* za Matutinum, za laudes zaś pięć za primę *Wierzę w Boga* i siedm *Ojcze nasz* i *Chwała Ojcu;* za tercyę, sekstę i nonę za każdą z osobna siedm; za nieszpory dwanaście; za kompletoryum *Wierzę w Boga* i siedm *Ojcze nasz* i *Chwała Ojcu;* za zmarłych siedm *Ojcze nasz* i *Wieczne odpoczywanie*; a za błędy i zaniedbania braci trzy *Ojcze nasz* każdego dnia.

A również wszyscy bracia niech poszczą od Święta Wszystkich Świętych aż do Narodzenia Pańskiego i od Trzech Króli, kiedy Pan nasz Jezus Chrystus zaczął pościć, aż do Wielkiejnocy; innych zaś czasów nie są obowiązani według tej reguły pościć jak tylko w piątek. I według Ewangelii wolno im „pożywać ze wszystkich pokarmów, które położą przed niemi". [1])

IV. O ministrach i innych braciach jak mają być podporządkowani.

W imię Pana wszyscy bracia, którzy są postanowieni ministrami i sługami innych braci, niech umieszczają swych braci

[1]) Łuk. 10. 8.

na prowincyach i miejscach w których pozostają i tych niech często odwiedzają, napominają duchownie i umacniają. A wszyscy inni bracia moi błogosławieni niech słuchają ich pilnie w tem, co się odnosi do zbawienia duszy a nie jest przeciwnem regule naszej. A niech pomiędzy sobą zachowają to, co mówi Pan: „Wszystko tedy cokolwiek chcecie aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie;“ [1]) i „Czegobyś niewidział aby ci kto inny czynił, patrz abyś ty kiedy drugiemu nie czynił“. [2]) A niech pamiętają ministrowie i słudzy, co mówi Pan: „Syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale służyć“;[3]) i że powierzona im została piecza o dusze braci, za które, jeśli kto z powodu ich winy i złego przykładu pójdzie na potępienie, w dniu sądu przyjdzie im zdać rachunek w obec Pana Jezusa Chrystusa.

V. O poprawie braci w przewinieniu.

Dlatego strzeżcie dusz waszych i braci waszych; „albowiem straszną jest rzeczą wpaść w ręce Boga żywego“ [4]) Gdyby który z ministrów rozkazał któremu z braci coby było przeciw regule naszej lub duszy, brat ten nie jest obowiązany być mu posłusznym, albowiem posłuszeństwo nie obowiązuje

[1]) Mat. 7. 12. [2]) Tob. 4. 16. [3]) Mat. 20. 28.
[4]) Do Żydów 10. 31.

tam gdzie idzie o popełnienie występku lub grzechu. Atoli wszyscy bracia, którzy są podwładnymi ministrów i sług, niech roztropnie i troskliwie uważają na postępowanie swych ministrów i sług. A gdyby widzieli że który z nich nie według ducha żyje ale według ciała, nie postępując według reguły naszej, po trzecim napomnieniu gdyby się nie poprawił na kapitule w dniu Zielonych Świątek niech będzie złożony z ministerstwa i służby całego bractwa, pomimo sprzeciwu i przeszkód. Jeżeliby zaś między braćmi gdziekolwiekby byli, znalazł się jaki brat, chcący żyć według ciała a nie według ducha, bracia, do których to należy niech go napomną, pouczą i zganią pokornie i troskliwie. Gdyby zaś tenże po trzecim napomnieniu nie chciał się poprawić, mają go jak najprędzej posłać do prowincyała i sługi, lub też zawiadomić go o tem, a prowincyał i sługa niech zrobi z nim, jak mu się lepiej wyda przed Bogiem.

A niech się strzegą wszyscy bracia tak ministrowie i słudzy, jak i inni, aby się nie smucili ani gniewali z powodu grzechów lub złego przykładu drugich, albowiem szatan przez występek jednego, pragnie zepsuć drugich; ale duchownie jak mogą najlepiej niech wspomagają tego, któ-

ry zgrzeszył, gdyż „nietrzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym“ [1]).

Również wszyscy bracia nie powinni dążyć do władzy ani do panowania, zwłaszcza pomiędzy sobą. Powiada bowiem Pan w Ewangelii: „Wiecie iż książęta narodów panują nad niemi a którzy więksi są, rozciągają władzę nad niemi“, [2]) nie powinno być tak pomiędzy braćmi; ale „który jest większy z was będzie sługą waszym“ [3]); a „który jest między wami większy, niech będzie jako mniejszy“. [4])

Niech też żaden brat nie robi nic złego, ani nie mówi drugiemu; owszem niech dla miłości duchownej służą sobie chętnie i słuchają się wzajemnie. To jest właśnie prawdziwe i święte posłuszeństwo Pana naszego Jezusa Chrystusa. A wszyscy bracia, ilekroćby odstępowali od przykazań i bez posłuszeństwa wałęsali się jak mówi prorok [5]), niech wiedzą, że są przeklęci z powodu nieposłuszeństwa, dopóki ze świadomością trwaliby w tym grzechu. A gdy wytrwają w przykazaniach pańskich, jakie przyrzekli przez Świętą Ewangelią i regułę swoją, niech wiedzą, że trwają w prawdziwem posłuszeństwie i niech będą błogosławieni od Pana.

---

[1]) Mat. 9. 12. [2]) Mat. 20. 25. [3]) Mat. 23. 11.
[4]) Łuk. 22. 26. [5]) Por. psalm 118. 21.

VI. O odnoszeniu się braci do ministrów i że żaden z braci nie ma się nazywać przeorem.

Bracia, na którymkolwiek miejscu się znajdą, jeżeli nie mogą reguły naszej zachować, jak najprędzej mają się udawać do swych ministrów, oznajmiając im całą sprawę. Minister zaś niech się stara tak im dopomódz, jakby chciał by jemu uczyniono, gdyby w podobnym znajdował się wypadku. A żaden niech się nie nazywa przeorem, ale powszechnie wszyscy niech się nazywają braćmi mniejszymi. I jeden drugiemu niech umywa nogi.

VII. O sposobie służenia i pracowania.

Wszyscy bracia na jakichbądź znaleźliby się miejscach u drugich, czy to dla służby czy dla pracy, niech nie będą podkomorzymi ani kanclerzami, ani dozorcami w domach tych, którym służą; niech też nie przyjmują żadnego urzędu, jeśliby wywoływał zgorszenie lub „duszy przynosił szkodę“[1]); lecz niech będą mniejszymi i poddanymi wszystkim, którzy są w tym samym domu.

A bracia, którzy umieją pracować, niech pracują i wykonują swój zawód, którego się nauczyli, jeśliby to nie było przeciw zbawieniu duszy ich i jeśliby mogli uczciwie to sprawować. Albowiem powiada

[1]) Por. Marek 8, 38.

prorok: „Pracę rąk twoich że pożywać będziesz, szczęśliwyś jest i dobrze się mieć będziesz. Jeśli kto nie chce robić, niech też nie je“[1]). I „każdy w tym zawodzie i urzędzie, w jakim czem jest wezwan, w tym niech trwa“.[2]) A za pracę mogą przyjmować wszystkie rzeczy potrzebne, oprócz pieniędzy. A gdy są w potrzebie, niech idą za jałmużną jak inni bracia. A wolno im mieć naczynia i przyrządy niezbędne do pracy.

Wszyscy bracia niech się starają przykładać do dobrych uczynków, albowiem napisano jest: „Bądź zawsze zajęty dobremi uczynkami, aby cię szatan znalazł przy pracy“,[3]) i znowu: „próżnowanie jest nieprzyjacielem duszy“[4]). Dla tego słudzy Boży zawsze powinni być oddani modlitwie albo też dobrym uczynkom.

Niech się strzegą bracia, gdziekolwiekby byli, na pustelniach czy w innych miejscach, by żadnego nie przywłaszczali sobie miejsca i innym nie zabraniali. I ktokolwiekby przyszedł do nich przyjaciel czy nieprzyjaciel, złodziej czy rozbójnik, niech go przyjmą łaskawie. A gdziekolwiek są bracia i w jakiemkolwiek znajdują się miejscu, powinni się duchownie i troskliwie szanować i czcić „wzajemnie bez szemrania“[5]).

---

[1]) II do Tess. 3, 10. [2]) I do Kor. 7, 24. [3]) Hieronim list 125 n. 11. [4]) Anselm, list 49. [5]) I. Piotra 4, 9.

A niech się strzegą bracia, aby się nie okazywali smutnymi na zewnątrz i zachmurzonymi obłudnikami; lecz niech się okazują radującymi się w Panu i wesołymi i przyzwoicie uprzejmymi.

VIII. Że bracia nie mają przyjmować pieniędzy.

Nakazał Pan w Ewangelii: „Baczcież a strzeżcie się wszelakiego złego i łakomstwa; a miejcie się na pieczy przed troskami tego świata i staraniem tego żywota“.[1]) Dla tego żaden z braci, gdziekolwiekby był lub szedł, nie ma ani brać, ani przyjmować ani zgadzać się na przyjmowanie pieniędzy, albo denarów, czyto dla kupienia ubioru, czy też książek czy też jako zapłaty za jaką pracę, wogóle dla żadnej przyczyny, z wyjątkiem oczywistej potrzeby dla chorych braci; gdyż nie powinniśmy większego pożytku przypisywać pieniądzom i denarom, lub wyżej ich cenić od kamieni. A szatan zaślepia tych, którzy ich pragną lub za coś lepszego uważają od kamieni. Strzeżmy się więc, my którzyśmy wszystko opuścili, byśmy za taką drobnostkę nie utracili królestwa niebieskiego. A gdybyśmy w jakiem miejscu znaleźli pieniądze, nie troszczmy się więcej o nie, jak o proch, który nogami depczemy, albowiem to „marność nad mar-

[1]) Łuk. 12, 15; i 21, 34.

nościami, i wszystko marność".[1]) A jeśliby się zdarzyło, co nie daj Boże, żeby który z braci zbierał lub posiadał pieniądze albo denary, wyjąwszy jedynie dla wspomnianej potrzeby chorych, wszyscy bracia powinni go mieć za fałszywego brata, za złodzieja i rozbójnika i jako mającego mieszek, chyba gdyby prawdziwie pokutował. I w żaden sposób niech bracia nie przyjmują ani nie pozwalają przyjmować, ani nie szukają ani pozwalają sobie szukać pieniędzy, jako jałmużny ani denarów dla jakich domów lub miejsc: ani niech nie chodzą z osobą, która zbiera pieniądze lub denary na takie miejsca. Inne atoli usługi które się nie sprzeciwiają regule naszej, mogą bracia oddawać z błogosławieństwem Bożem. Jednakże w wyraźnej potrzebie dla trędowatych, mogą bracia zbierać jałmużnę. Niech się strzegą jednak bardzo pieniędzy. Również niech się strzegą wszyscy bracia, aby dla żadnego brudnego zysku nie wałęsali się po świecie.

IX. O proszeniu jałmużny.

Wszyscy bracia niech się starają ćwiczyć w pokorze i ubóstwie Pana naszego Jezusa Chrystusa i niech pamiętają, że nic innego nie należy nam mieć na całym świecie, bo jak powiada Apostoł: „mając

[1]) Eks. 1, 2.

żywność i czem się odziać, na tem przestawajmy“[1]). I powinni się cieszyć jeżeli się znajdą między maluczkiemi i wzgardzonemi osobami, między ubogiemi i słabemi, między choremi i trędowatemi i przydrożnemi żebrakami. A gdy potrzeba, niech idą za jałmużną. A niech się nie wstydzą, ale pamiętają o tem, że Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Boga żywego Wszechmocnego „postawił twarz swoją jako najtwardszą skałę“[2]) i nie wstydził się; i był ubogi jako gość i żył z jałmużny sam i Najświętsza Panna i uczniowie Jego. A gdyby ludzie pogardzali niemi i nie chcieli im dać jałmużny, niech składają dzięki za to Bogu; albowiem za zawstydzenie odbiorą wielką cześć przed trybunałem Pana naszego Jezusa Chrystusa. I niech wiedzą że wstyd nie powinien padać na tych, którzy go cierpią, ale na tych którzy go zadali. A jałmużna jest dziedzictwem i prawem należnem ubogim, które nam wyjednał Pan nasz Jezus Chrystus. I bracia, którzy pracują dla pozyskania jej wielką nagrodę otrzymają i pomogą zyskać ją i zjednać sobie tym, którzy jej, udzielać będą, gdyż wszystko co ludzie zostawią na ziemi przeminie, lecz za miłość i jałmużnę jakiej udzielą odbiorą nagrodę od Pana.

I niech jeden drugiemu bezpiecznie

---

[1]) I do Tymot. 6, 8. [2]) Izajasz 50, 7.

objawi potrzeby swoje aby znalazł i otrzymał to co mu konieczne. A każdy niech miłuje i żywi brata swego, jak matka miłuje i żywi syna swego, w czem niech im Bóg użyczy łaski swojej. A „ten który je, niechaj nie gardzi nie jedzącym; a który nie je, jedzącego niech nie posądza“ [1]). A kiedy przyjdzie konieczność, wolno wszystkim braciom, gdziekolwiekby byli używać wszelkich potraw, jakich inni ludzie używać będą, według tego co mówi Pan o Dawidzie: który „jadł chleb pokładny, którego się nie godziło jeść jeno kapłanom“ [2]) A niech sobie przypomną, co mówi Pan: „A miejcie się na pieczy, aby kiedy nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i staraniem tego żywota, ażeby na was z trzaskiem on dzień nie przypadł. Albowiem jako sidło przypadnie na wszystkich którzy siedzą po wszystkiej ziemi“ [3]). Podobnie też w czasie innej oczywistej potrzeby niech się wszyscy bracia tak zastosują jak ich Pan łaską swą oświeci, albowiem konieczność nie zna prawa.

X. O chorych braciach.

Jeżeli który z braci zachoruje, gdziekolwiek by się znalazł, drudzy bracia nie powinni go opuszczać nie zostawiwszy przy

[1]) do Rzym. 14 3. [2]) Marek 2, 26. [3]) Łuk. 21, 34 i 35.

nim jednego lub kilku braci, aby gdyby się potrzeba okazała służyli mu tak jakby chcieli aby im służono. Ale w najwyższej potrzebie mogą go powierzyć jakiej osobie, któraby miała obowiązek pielęgnować go w chorobie. A brata chorego proszę, aby za wszystko dzięki składał Stwórcy; i czy w zdrowiu czy w chorobie, powinien poprzestać na tem co Pan Bóg chce względem niego, albowiem wszyscy których Bóg przeznaczył „ku żywotowi wiecznemu“[1]), bywają doświadczani rózgą kar i chorób i skruszenia, jak powiada Pan: „ja które miłuję strofuję i karzę“[2]). Jeśliby zaś smucił się i gniewał czy to przeciw Bogu czy przeciw braciom lub może zanadto troszczył się o lekarstwa, pragnąc nadewszystko uleczyć ciało, które wkrótce umrze i jest nieprzyjacielem duszy, źle czyni i cielesnym jest i zdaje się jakoby nie należał do braci gdyż więcej miłuje ciało niż duszę.

XI. Że bracia nie powinni bluźnić, ani obmawiać ale miłować się wzajemnie.

A wszyscy bracia niech się strzegą, by nie oczerniali nikogo „ani spierali się słowy“[3]), ale owszem niech się starają zachować milczenie o tyle o ile im Bóg łaski swojej użyczy. Niech też nie sprzeczają

---

[1]) Dzieje ap. 13 48. [2]) Objaw S. Jana 3, 19. [3]) II do Tym. 2, 14.

się między sobą ani z drugimi, ale starają się pokornie odpowiadać mówiąc: „słudzy nieużyteczni jesteśmy“[1]). A niech się nie gniewają, albowiem „każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu raka, będzie winien rady. A ktoby rzekł głupcze, będzie winien ognia piekielnego“.[2]) I niech się miłują wzajemnie tak jak mówi Pan: „To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom uwas umiłował“.[3]) A niech „okazują miłość z uczynków“[4]), którą powinni mieć względem siebie, według tego jak naucza Apostoł: „Nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą“.[5]) I „nikomu niech nie bluźnią“[6]), nie szemrają; nie uwłaczają drugim, albowiem napisano jest: „Obmowce i potwarce Bogu przemierzłe“.[7]) I niech będą „skromnymi, wszelką łagodność okazując względem wszystkich ludzi“.[8]) Niech nie sądzą; nie potępiają; i jak mówi Pan,[9]) niech nie rozbierają drobnych grzechów drugich, ale owszem więcej niech rozmyślają nad swoimi „w gorzkości duszy swej“.[10]) A niech usiłują by „weszli przez ciasną furtkę“[11]) bo mówi Pan: „Ciasna

---

[1]) Łuk. 7, 10. [2]) Mat. 5, 22. [3]) Jan 15, 12. [4]) Jak. 2, 18. [5]) I. Jan. 3, 18. [6]) Tyt. 3, 2. [7]) Rzym. 1, 30. [8]) Tyt. 3, 2. [9]) Por. Mateusz 7. 3. Łuk. 6 41. [10]) Izaj. 38, 15. [11]) Łuk. 13, 24.

brama i wązka jest droga która wiedzie do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują".[1])

XII. O złych spojrzeniach i o unikaniu przestawania z niewiastami.

Wszyscy bracia gdziekolwiek są lub pójdą, niech się strzegą złych spojrzeń i towarzystwa niewiast i żaden niech nie przestaje z niemi sam na sam. Kapłani niech pobożnie z niemi rozmawiają, gdy im zadają pokutę lub udzielają jakiej duchownej rady. A żadna zgoła niewiasta niech nie składa ślubu posłuszeństwa przed jakim bratem, ale po otrzymaniu rady duchownej, niech czyni pokutę tam gdzie zechce. A bardzo czuwajmy wszyscy nad sobą i wszystkie zmysły trzymajmy w czystości, gdyż mówi Pan: „Wszelki który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swojem".[2])

XIII. O karaniu nieczystych.

Jeśliby kto z braci za poduszczeniem szatana popełnił grzech nieczysty, należy mu zdjąć habit zakonny, którego stał się niegodnym wskutek tego grzechu obrzydliwego, niech złoży go natychmiast i niech będzie wypędzony z zakonu naszego zupełnie. Następnie niech czyni pokutę za grzechy swoje.

---

[1]) Mat. 7, 14. [2]) Mat. 5. 28.

XIV. Jak mają bracia chodzić po świecie.

Kiedy bracia chodzą po świecie, niechaj nic nie noszą ze sobą w drodze, ani „mieszka ani taistry, ani chleba, ani pieniędzy, ani laski. A do któregokolwiek domu wnijdą niech mówią najprzód: pokój temu domowi. A w tymże domu mieszkając, niech jedzą i piją to co u nich jest“.[1]) „Niech się nie sprzeciwiają złemu“[2]; ale kto ich uderzy w policzek, niech nastawią i drugi, a temu który im weźmie płaszcz i sukni niech nie bronią. I każdemu któryby ich prosił, niech dają, a kto im weźmie to co ich jest, niech się nie upominają“.[3])

XV. Że bracia nie powinni trzymać bydląt ani jeździć konno.

Przykazuję wszystkim braciom moim tak klarykom jak i laikom chodzącym po świecie, jak też zostającym w mieszkaniach, by w żadnym razie ani u siebie ani u kogo innego lub w jakikolwiek inny sposób nie trzymali zwierząt. I nie wolno im jeździć konno, choćby z powodu choroby, albo innej wielkiej potrzeby.

XVI. O idących między Saracenów i innych niewiernych.

Powiada Pan: „Oto ja was posyłam jako owce między wilki. Bądźcież tedy mą-

[1]) Zob. Łuk. 9, 3, i 10 4—8, [2]) Mat. 5, 39. [3]) Zob. Łuk. 6, 29 i 30.

dremi jako wężowie, a prostymi jako gołębica“. [1]) Którzykolwiek tedy z braci za boskiem natchniem, chcieliby pójść między Saracenów i innych niewiernych, niech idą za pozwoleniem swego ministra i sługi. Minister zaś niech im da pozwolenie i nie sprzeciwia się gdyby uznał, że są zdolni do posłania; albowiem będzie musiał zdać Panu rachunek, jeśliby w tem lub w innych sprawach nieroztropnie postąpił. Bracia zaś którzy idą, dwa mają sposoby do duchownego przestawania wśród nich. Jeden sposób jest ten, żeby nie wszczynali dysput ani kłótni, lecz niech będą „poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga“ [2]) i niech wyznają że są chrześcijanami. Drugi sposób jest ten, że gdy uznają iż się to Bogu podobać będzie, niech głoszą słowo Boże, by uwierzyli w Boga Wszechmogącego Ojca i Syna i Ducha Świętego, Stworzyciela wszystkiego, Syna Odkupiciela i Zbawiciela, by się ochrzcili i stali chrześcijanami, albowiem „jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wnijść do królestwa Bożego“.[3])

Te i inne rzeczy któreby się podobały Panu, mogą im i drugim opowiadać, albowiem mówi Pan w Ewangelii: „Wszelki który mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed ojcem moim, który jest w

[1]) Mat. 10. 16. [2]) I. Piotra 2. 13. [3]) Jan 3. 5.

niebiesiach.";[1]) „Ktoby się wstydził mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydzić będzie, kiedy przyjdzie w majestacie swym i Ojcowskim i Świętych Aniołów."[2])

A wszyscy bracia gdziekolwiek są, niech pamiętają, że się oddali Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi i opuścili ciała swoje i z miłości ku niemu powinni nadstawić się nieprzyjaciołom tak widomym jak i niewidomym, albowiem mówi Pan: „Ktoby utracił duszę swą dla mnie, zachowa ją"[3]) na żywot wieczny. „Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie".[4]) „Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą".[5]) „A gdy was prześladować będą w jednem mieście uciekajcie do drugiego".[6]) „Błogosławieni jesteście gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie. Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech".[7]) „A mówię wam przyjaciołom moim: nie dajcie się ustraszyć tym, którzy zabijają ciało, a potem nie mają dalej coby czynili".[8]) Patrzcież abyście się nie trwożyli".[9]) „W cierpliwości waszej, otrzymacie dusze wasze[10])

---

[1]) Mat. 10. 32. [2]) Łuk. 9. 26. [3]) Marek 8 35. Łuk. 9. 24. [4]) Mat. 5. 10. [5]) Jan 15. 2 . [6]) Mat. 10. 23. [7]) Mat. 5. 11-12, [8]) Łuk. 12. 4. [9]) Mat. 24. 6. [10]) Łuk. 21. 19.

„Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie“.[1])

XVIII. O kaznodziejach.

Żaden z braci niech nie głosi kazań wbrew formie i pastanowieniom Świętego Kościoła rzymskiego, ani też jeśliby nie otrzymał pozwolenia od swego ministra. Minister zaś niech uważa, aby komu nieroztropnie nie pozwolił. Wszyscy zaś bracia uczynkami niech głoszą kazania. A żaden minister ani kaznodzieja, niech sobie nie przywłaszcza urzędu ministra braci ani kaznodziei, lecz każdej godziny, skoroby mu było nakazane bez żagnego sprzeciwiana się, niech będzie gotów złożyć urząd swój. Dla tego proszę w miłości, którą Bóg jest[2]) wszystkich braci moich kaznodziei, bogomodlców i pracowników tak kleryków jak i laików, aby starali się upokarzać we wszystkiem, aby się nie szczycili ani cieszyli ze siebie, ani też wewnętrznie wynosili z pięknych mów lub uczynków, w ogóle z żadnego dobra jakie Bóg ogłasza lub wykonuje w nich lub też przez nich, według tego co mówi Pan: „Wszakże się z tego nie weselcie, iż się wam duchownie poddają“.[3])

I zapamiętajmy dobrze o tem, że do

---

[1]) Mat. 10. 22. [2]) arównaj I. Jan 4. 9
[3]) Łuk. 10. 20.

nas należą tylko występki i grzechy. I powinniśmy się raczej cieszyć, „gdy w rozmaite pokusy wpadniemy“;[1]) i gdy na tym świecie doznajemy na duszy lub na ciele rozmaitego rodzaju utrapień i smutków dla żywota wiecznego. Wszyscy więc bracia strzeżmy się wszelkiej pychy i próżnej chwały. Miejmy się na baczności przed mądrością świata tego i przed roztropnością ciała; duch bowiem ciała pragnie i chce mieć bardzo słowa, a mało dba o czyny i nie szuka pobożności i wewnętrznego uświęcenia duszy, lecz chce i pragnie religijności i świętości zewnętrznej okazującej się ludziom. I ci to są, o których mówi Pan: „Zaprawdę powiadam wam wzięli zapłatę swoją“.[2]) Duch zaś pański chce, aby ciało było umartwione i wzgardzone, nędzne i opuszczone i zelżone i szuka pokory i cierpliwości, niewinnej prostoty, i prawdziwego pokoju ducha; a zawsze i nadewszystko pragnie bojaźni bożej, mądrości bożej i miłości bożej Ojca i Syna i Ducha Świętego.

A wszystkie dobra odnośny do Pana Boga Najwyższego i Najświętszego i wszystkie dobra, uważajmy jako jego własność i za wszystko dzięki składajmy temu, od którego wszystko dobre pochodzi. A sam Najwyższy i Najwznioślejszy jedynie prawdziwy Bóg niech posiada, Jemu nich się oddaje

[1]) Jak 1. 2. [2]) Mat. 6. 2.

On niech przyjmuje wszystkie zaszczyty i uszanowania, wszystkie pochwały i błogosławieństwa, wszystkie łaski i wszelką chwałę, bo On jest wszelkiem dobrem, bo On „sam jest dobrym".[1]) A kiedy widzimy lub słyszymy, że źle mówią lub czynią lub bluźnią Bogu, my błogosławmy, dobrze czyńmy, i wychwalajmy Pana, który błogosławiony jest na wieki. Amen.

XVIII. W jaki sposób mają się zbierać ministrowie.

Co roku w uroczystość św. Michała Archanioła może każdy minister zbierać się ze swemi braćmi, gdziekolwiek się mu podoba, aby się porozumieć względem tych rzeczy które się odnoszą do Boga. Wszyscy zaś ministrowie którzy mieszkają za morzem lub za górami, raz na trzy lata, a inni ministrowie raz na rok niech się schodzą na kapitułę w uroczystość Zielonych Świątek do kościoła Matki Boskiej Porcyunkuli, chybaby od ministra i sługi całego bractwa inaczej było zarządzone.

XIX. Że bracia mają żyć po katolicku.

Wszyscy bracia powinni być katolikami. i mają żyć i mówić po katolicku. Jeżeliby zaś który zbłądził we wierze lub w życiu katolickiem, czy słowem lub czynym a nie poprawił się, niech będzie bezwa-

[1]) Łuk. 18. 19.

runkowo wydalony z naszego bractwa. A wszystkich kleryków i wszystkich zakonników, uważajmy za panów w tem co się odnosi do zbawienia duszy a nie jest sprzecznem z regułą naszą, i szanujmy w Panu ich stan, urząd i rozporządzenia.

XX. O spowiedzi braci i o przyjmowanin Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Bracia moi błogosławieni tak klerycy jak i laicy niech wyznają grzechy swoje kapłanom naszego zakonu. A jeśliby nie mogli, niech się spowiadają przed innymi roztropnymi i katolickimi kapłanami, wiedząc na pewno i ufając, że od których kolwiek kapłanów katolickich otrzymają pokutę i rozgrzeszenie, rozgrzeszeni będą bez żadnej wątpliwości z grzechów, jeżeli nałożoną sobie pokutę pokornie i wiernie wykonywać będą. Jeśli zaś nie mogliby znaleść kapłana, niech wyznają winę bratu swemu, jak mówi Jakób Apostoł: „Spowiadajcie się tedy jedni drugim grzechów waszych“.[1]) Ale z tej przyczyny niech nie omieszkają udać się jeszcze do kapłanów, albowiem władza związywania i rozwiązywania należy tylko do kapłanów. A w ten sposób skruszeni i wyspowiadani niech przyjmą Ciało i Krew Pana naszego Jezusa z wielką pokorą i uszanowaniem, pomnąc

[1]) Jak. 5. 16.

na to co sam Pan mówi: „Kto pożywa ciała mego i pije moją krew, ma żywot wieczny".[1]) „To czyńcie na moją pamiątkę".[2])

XXI. O naukach i napomnieniach jakie mogą czynić bracia.

A takie lub tym podobne napomnienia i nauki głosić mogą bracia moi wszyscy z błogosławieństwem Bożem ilekroćby się im podobało wobec wszelakich ludzi: Bójcie się i cześć oddajcie, chwalcie i błogosławcie „dzięki czyńcie"[3]), uwielbiajcie Pana Boga Wszechmogącego w Trójcy świętej jedynego, Ojca i Syna i Ducha świętego, Stwórcę wszystkiego. „Czyńcie pokutę, czyńcie godne owoce pokuty"[4]) albowiem wiedźcie, że wnet umrzecie. „Dawajcie a będzie wam dano". Odpuszczajcie a będzie wam odpuszczono"[5]). „A jeśli wy nie odpuścicie" ludziom grzechów ich, to i Pan „nie odpuści wam grzechów waszych",[6]) „Spowiadajcie się ze wszystkich grzechów waszych"[7]). Błogosławieni którzy umierają w pokucie, albowiem pójdą do Królestwa niebieskiego. Biada tym którzy umierają bez pokuty, albowiem staną się synami szatana, kiedy jego uczynki wykonują[8]) i pójdą w ogień wieczny. Strzeż-

[1]) Jan 65 5. [2]) Łuk. 22. 9. [3]) Tess. 5, 18. [4]) Mat. 32 3, 8. [5]) Łuk. 6, 38i 37. [6]) Marek 11, 36. [7]) Jak 5, 16. [8]) Por. Jan 8, 44.

cie się i wstrzymujcie się od wszelkiego złego a trwajcie aż do końca w dobrem.

XXII. O napominaniu braci.

Bracia, uważmy wszyscy co mówi Pan; „Miłujcie nieprzyjacioły wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści“[1]). Albowiem i Pan nasz Jezus Chrystus, w którego ślady iść mamy, zdrajcę swego przyjacielem nazwał i oprawcom swoim dobrowolnie się oddał[2]). Przyjaciółmi zatem naszemi są ci wszyscy, którzy niesprawiedliwie wyrządzają nam smutek i utrapienia, upokorzenia i krzywdy, boleści i udręczenia, męczeństwo i śmierć, tych winniśmy miłować bardzo, albowiem z tej przyczyny że oni nam to wyrządzają, otrzymać możemy żywot wieczny. A miejmy w nienawiści ciało nasze wraz z jego występkami i grzechami, gdyż ciało przez życie cielesne chce nam wyrwać miłość Pana naszego Jezusa Chrystusa i żywot wieczny i samo siebie ze wszystkiem wtrącić do piekła; albowiem przez grzechy nasze staliśmy się zepsutymi, nędznymi i wrogami dobrego, ku złemu zaś skłonni i gotowi; gdyż jak mówi Pan w Ewangelii: „Z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołostwa, porubstwa, kradzieże, łakomstwa, złości, zdrada, niewstydy, oko złe,

[1]) Mat. 5, 44. [2]) I. Piotr 2, 21.

fałszywe świadectwa, bluźnierstwo, pycha, głupstwo".[1]) „Wszystko to złe z wnętrzności serca ludzkiego pochodzi i to jest co plugawi człowieka"[2]).

Teraz zaś, kiedyśmy porzucili świat, nie mamy nic innego do czynienia, jak starać się, by iść za wolą Pana i podobać Jemu. Strzeżmy się bardzo, byśmy nie byli ziemią przy drodze kamienistą i pełną cierni, według tego co mówi Pan w Ewangelii: „Nasienie jest słowo Boże[3]). A które upadło podle drogi i podeptane jest, ci są, którzy słuchają a nie rozumieją; i natychmiast przychodzi szatan i bierze co było wsiane w serca ich i porywa słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. Bo które na opokę upadło ci są, którzy gdy usłyszą słowo z weselem przyjmują go; a gdy przyjdzie uciśnienie i prześladowanie dla słowa, natychmiast się gorszą, ci nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi, bo do czasu wierzą a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie, ci są, którzy słuchają słowa Bożego; a troskania i pieczołowania tego świata i omamienie bogactw i chciwości innych rzeczy uszedłszy, zaduszają słowo i staje się bez pożytku. A to które na dobrą ziemię posiane jest, ci są, którzy do-

[1]) Mat. 15, 19 i Marek 7, 21 i 22. [2]) Marek 7, 23 i Mat. 15, 20 [3]) Mat. 13, 17, 23.

brem a wybornem sercem usłyszawszy słowo, rozumieją i zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości[1])".

I dla tego my bracia, jak mówi Pan, „dopuśćmy umarłym grzebać umarłych swoich"[2]). A strzeżmy się bardzo złości i podstępu szatana, który pragnie, by człowiek nie zwracał umysłu i serca swego do Pana Boga; a krążąc szuka serca ludzkiego pod pozorem jakiej zapłaty lub korzyści, by wziąść i zadusić w pamięci słowo boże i przykazania pańskie i chce zaślepić serce człowieka sprawami i troskami światowemi i zamieszkać w nim, jak mówi Pan: „Gdy duch nieczysty wynijdzie od człowieka, chodzi po miejscach suchych i bezwodnych szukając odpocznienia, a nie najdując mówi: Wrócę się do domu mego zkądem wyszedł. A przyszedłszy znajduje go pustym, zamiecionym i oczyszczonym. Tedy idzie i bierze z sobą siedm innych duchów, gorszych niż sam, i wszedłszy mieszkają tam i bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze niźli pierwsze"[3]). Ztąd bracia, strzeżmy się wszyscy bardzo, byśmy pod pozorem zapłaty, albo przyjemności, albo korzyści, nie utracili albo nie odwrócili umysłu naszego i

---

[1]) Por. Łuk. 8, 11—15. Marek 4, 15—20, Mat. 13, 19—23. [2]) Mat. 8, 22. [3]) Mat. 12, 43—45: Łuk. 11, 24—26.

serca od Pana. Lecz w imię świętej „miłości, którą Bóg jest“[1]) proszę wszystkich braci tak ministrów, jak i innych, aby usunąwszy wszelką przeszkodę i wszelką troskę i staranie złożywszy na bok, w jaki tylko mogą najlepszy sposób służyli, kochali, wielbili i czcili Pana Boga czystem sercem i czystą myślą, bo tego On sam nadewszystko pragnie. I zawsze przygotowujmy mu w sobie przybytek i mieszkanie, bo On jest Pan Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch święty, który mówi: „A przetoż czuwajcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść wszystkiego złego, co przyjść ma i stanąć przed Synem człowieczym“[2]). „A gdy staniecie na modlitwę“[3]) mówcie: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie. I czcijmy go czystem sercem, ponieważ zawsze modlić się trzeba, a nieustawać[4]), „albowiem Ojciec takich szuka, którzyby go chwalili. Duch jest Bóg, a ci którzy Go chwalą, potrzeba aby Go chwalili w duchu i w prawdzie“[5]). I do niego uciekajmy się jako „do pasterza i biskupa dusz naszych“, który mówi: „Jam jest pasterz dobry“, który pasę owce moje i „duszę swą daję za owce swe“[6]). „A wy wszyscy jesteście bracia; i ojca nie zówcie sobie na ziemi, albowiem jeden jest ojciec wasz, który jest w nie-

---

[1]) I. Jan 4, 16. [2]) Łuk. 21, 36. [3]) Marek 11, 25. [4]) Łuk. 18, 1. [5]) Jan 4, 23 i 24. [6]) Jan 10, 11—15.

biesiech. Ani się zówcie nauczycielami, gdyż jeden nauczyciel wasz Chrystus,“[1]) który jest w niebie. „Jeśli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, czegokolwiek zechcecie prosić będziecie, i stanie się wam“[2]). „Albowiem gdzie są dwa albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku nich“[3]). „A oto ja jestem z wami aż do skończenia świata“[4]). „Słowa, którem ja wam mówił, duchem i żywotem są“[5]). „Jam jest droga i prawda i żywot“[6]).

Trzymajmy się więc słów, życia, nauki i świętej Ewangelii tego, który raczył prosić za nas Ojca swego i objawić nam imię jego gdy powiedział: „Ojcze, oznajmiłem imię Twe ludziom, któreś mi dał; albowiem „słowa któreś mi dał, dałem im, a oni „przyjęli i poznali prawdziwie, żem od cie„bie wyszedł, i uwierzyli żeś ty mnie po„słał. Ja za nimi proszę: Nie za światem pro„szę, lecz za tymi któreś mi dał, bo są „twoi, i wszystkie rzeczy moje, twoje są. „Ojcze święty, zachowaj je w imię twoje, „któreś mi dał, aby byli jedno jako i my. „I mówię to na świecie, aby mieli wesele „moje wypełnione, sami w sobie. Jam im „dał mowę twoję, a świat miał je w nie„nawiści, iż nie są ze świata, jako i ja nie

---

[1]) Mat. 23, 8—10. [2]) Jan 15, 7. [3]) Mat. 18, 20. [4]) Mat. 28, 20. [5]) Jan 6, 64. [6]) Jan 14, 6. [7]) Jan 17 5—26.

„jestem ze świata. Nie proszę, abyś je zdjął „ze świata, ale żebyś je zachował ode złego. „Poświęć je w prawdzie. Mowa twoja jest „prawda. Jakoś ty mnie posłał na swiat, „i jam je posłał na świat. A za nie, ja po„święcam samego siebie, aby i oni poświę„ceni byli w prawdzie. A nie tylko za nimi „proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo „ich uwierzą we mnie, aby wszyscy byli „jedno, iżby poznał świat, żeś ty mnie po„słał i umiłowałeś je. jakoś i mnie umiło„wał. I oznajmiłem im imię twoje, aby mi„łość, którąś mnie umiłował w nich była „a ja w nich. Ojcze, któreś mi dał, chcę „aby gdziem ja jest i oni byli ze mną, „aby oglądali chwałę twą w królestwie „Twojem [1])".

XXIII. Modlitwa, chwała i dziękczynienie.

Wszechmogący, najwyższy, najświętszy i najwznioślejszy Boże, Ojcze Święty i sprawiedliwy, Królu Panie i nieba i ziemi, dzięki czynimy Tobie dla Ciebie samego, że przez świętą wolę Twoją i przez Syna twego jedynego i przez Ducha Świętego stworzyłeś wszelkie rzeczy duchowe i cielesne i nas na „obraz swój i podobieństwo uczyniwszy w raju posadziłeś" [2]), a my przez własną upadliśmy winę. I dzięki Ci składamy, iż, jak przez Syna Twego uczyni-

[1]) Jan 17, 6—26. [2]) Por. Gen. 1, 26 i 2, 15.

łeś nas, tak przez prawdziwą i świętą miłość Twoją, którą umiłowałeś[1]) nas, sprawiłeś, że się narodził z przechwalebnej Najświętszej Maryi Panny zawsze dziewicy, sam prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, by przez Krzyż, Krew i śmierć Jego odkupić nas z niewoli naszej. I dzięki Ci składamy, że sam Syn Twój znowu przyjdzie w chwale majestatu swego wrzucić przeklętych, którzy nie czynili pokuty i nie poznali ciebie, w ogień wieczny i powiedzieć wszystkim, którzy cię poznali, i chwalili i służyli Tobie w pokucie: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie Królestwo zgotowane wam od założenia świata“[2]).

A ponieważ my wszyscy nędzni i grzeszni, niegodni jesteśmy nazywać Cię po imieniu, prosimy Cię pokornie, aby Pan Jezus Chrystus Syn Twój najmilszy, w „którym sobie dobrze upodobałeś“[3]), wraz z Duchem Świętym Pocieszycielem, dzięki Ci czynił za wszystko, tak jak się Tobie i im podoba, ponieważ on ci wystarczy zawsze za wszystko i dla niego tyle nam uczyniłeś. Alleluja. I przechwalebną Matkę, Najświętszą Maryę zawsze Pannę, Świętego Michała, Gabryela, Rafaela i wszystkie chóry duchów świętych, Serafinów, Cherubinów, Tronów, Państw, Księstw i Mocy, Aniołów, Archaniołów, świętego Jana

[1]) Jan 17, 26, [2]) Mat. 25, 34. [3]) 17. 5.

Chrzciciela, Jana Ewangelistę, Piotra, Pawła i świętych Patryarchów, Proroków Młodzianków, Apostołów, Uczniów, Męczenników, Wyznawców, Święte Panny, świętego Eliasza i Enocha i wszystkich świętych, którzy byli, będą i są, dla miłości Twojej pokornie prosimy, aby tak jak sobie życzysz, dzięki za wszystko czynili, Bogu najwyższemu, prawdziwemu i żywemu, wraz z Synem twoim najmilszym Panem naszym Jezusem Chrystusem i Duchem świętym Pocieszycielem na wieki wieków. Amen. Alleluja.

A wszystkich, którzy chcą służyć Panu Bogu w świętym kościele katolickim i apostolskim, wszystkich duchownych, kapłanów, dyakonów, subdyakonów, akolitów, egsorcystów, lektorów, ostiariów, i wszystkich kleryków, wszystkich zakonników i wszystkie zakonnice, wszystkich chłopców i dzieci, ubogich i nieszczęśliwych, królów i książąt, robotników, wieśniaków, służących i panów, wszystkie panny żyjące w panieństwie i zaślubione, świeckie osoby, mężczyzny i niewiasty, wszystkie niemowlęta, młodzianków, młodych i starych, zdrowych i chorych, wszystkich maluczkich i wielkich i wszystkie ludy, rodzaje, pokolenia i języki, wszystkie narody i wszystkich ludzi na całej ziemi, którzy teraz żyją i żyć będą w przyszłości, pokornie prosimy i żebrzemy my wszyscy

bracia mniejsi, słudzy nieużyteczni, abyśmy wszyscy w prawdziwej wierze i pokucie wytrwali, gdyż inaczej żaden nie może być zbawionym. Miłujmy wszyscy „Pana Boga ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy, ze wszystkiej myśli ze wszystkiej siły[1])“ i męstwa, ze wszystkiego umysłu i wszystkiemi zdolnościami, całem wysiłkiem, całem uczuciem, całem wnętrzem, całem pragnieniem i chceniem, który wszystko ciało, wszystką duszę, wszystko życie dał i daje nam wszystkim, który nas stworzył i odkupił i zbawi samem miłosierdziem swojem, który nam nędznym i nieszczęśliwym, zepsutym i splugawionym, niewdzięcznym i złym sprawował i sprawuje wszelkie dobra.

Nic więc innego nie pragnijmy, nic innego nie chciejmy, niech się nam nic innego nie podoba nic nie bawi nad Stwórcę i Odkupiciela i Zbawiciela naszego Boga jedynie prawdziwego, który jest najdoskonalszem dobrem, wszystkiem dobrem, całkowitem dobrem, prawdziwem i najwyższem dobrem, który „sam jest dobrym[2])“, łaskawy i cichy, łagodny i słodki, który sam jest święty, sprawiedliwy, prawdziwy i prosty, który sam jest miłościwy, niewinny i czysty, od którego i przez którego i w którym wszelkie odpuszczenie, wszelka

---

[1]) Marek 12, 30 i 33. [2]) Łuk 18, 19.

łaska, wszelka chwała wszystkich pokutników i sprawiedliwych, wszystkich świętych weselących się w niebie. Niech nam więc nic nie przeszkadza, nic nie oddala, nic nie odłącza od niego. Wszędzie, na każdem miejscu, każdej godziny, każdego czasu, codziennie i ustawicznie wierzmy wszyscy prawdziwie i pokornie i w sercu przechowujmy, kochajmy, czcijmy, szanujmy, służmy, chwalmy i błogosławmy, uwielbiajmy i wywyższajmy, sławmy i dzięki czyńmy Najwyższemu i Najwznioślejszemu Bogu wiecznemu w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojcu Synowi i Duchowi Świętemu, Stwórcy wszystkiego, Zbawicielowi wierzących weń, spodziewających się w nim i miłujących go, który jest bez początku i końca, niezmierny, niewidzialny, nieomylny, niewypowiedziany, niepojęty, niezgłębiony, błogosławiony, chwalebny, sławny, wielki, wzniosły, wysoki, słodki, miły, roskoszny i cały zawsze i nadewszystko upragniony na wieki wieków.

W imię Pana proszę wszystkich braci, by się nauczyli treści i sensu tych rzeczy, które w tej regule dla zbawienia duszy naszej napisano i często je przywodzili sobie na pamięć. I proszę Boga, aby on sam, który jest wszechmocny, w Trójcy jedyny, błogosławił wszystkich nauczających i uczących się, posiadających, utrzymujących i spełniających, ilekroć przypominać so-

781

bie będą i wykonywać co tam dla zbawienia naszego napisano jest. I proszę wszystkich całując im nogi, aby bardzo kochali, strzegli i zachowywali tę regułę. A ze strony Boga Wszechmogącego i papieża pana i przez posłuszeństwo ja brat Franciszek nakazuję i polecam, aby z tego co w tej regule napisano żaden nie ujmował, albo coś do niej dodawał pismem, ani niech bracia nie mają innej reguły.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

REGUŁA II. BRACI MNIEJSZYCH.

I. W imię Pana zaczyna się życie Braci Mniejszych.

Reguła i życie Braci Mniejszych to jest, mianowicie, zachowywać Świętą Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa, żyjąc w posłuszeństwie, bez własności i w czystości. Brat Franciszek przyrzeka posłuszeństwo i cześć Panu Papieżowi Honoryuszowi i jego następcom kanonicznie obranym i Kościołowi rzymskiemu. A inni bracia obowiązani są posłusznymi być bratu Franciszkowi i jego następcom.

II. O tych, którzy pragną to życie przyjąć i w jaki sposób mają być przyjmowani.

Jeżeli którzy zapragną obrać to życie i przyjdą do naszych braci, niech ich po-

3544

szlą do swych ministrów prowincyalskich, którym tylko a nie innym przysługuje prawo przyjmowania braci. Ministrowie zaś pilnie powinni badać onych, o wiarę katolicką i Sakramenta kościelne. A jeżeli w to wszystko wierzą i chcą wiernie wyznawać i zachowywać mocno aż do końca, a nie mają żon, albo gdy mają lecz już wstąpiły do klasztoru lub dały im pozwolenie za upoważnieniem biskupa dyecezyalnego. złożywszy już ślub czystości i takiego już są wieku żony, że nie może powstać co do nich podejrzenie, niech im powiedzą słowo świętej Ewangelii[1]), żeby poszli i sprzedali wszystko swoje i starali się rozdać to ubogim. Czego gdyby nie mogli uczynić, wystarcza im dobra wola. A niech się strzegą bracia i ich ministrowie, by się nie troszczyli o rzeczy ich doczesne, by dowolnie stanowili o rzeczach swoich, cokolwiek im Pan natchnie. Gdyby jednak żądano rady, wolno ministrom posłać ich do jakich Boga się bojących, za których radą niechby rozdali dobra swoje na ubogich. Potem niech im dadzą habit probacyi, to jest dwie suknie bez kaptura i pasek i spodnie i kaparon aż do pasa, chyba że inaczej tymże ministrom według Boga będzie się wydawało. Po ukończonym zaś roku próby, niech bę-

[1]) Poz. Mat. 19, 21.

dą przyjęci pod posłuszeństwo, przyrzekając zachowywać zawsze życie to i regułę. I w żaden sposób nie będzie im wolno wyjść z tego zakonu według rozporządzenia papieża pana; bo według świętej Ewangelii: „żaden który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego“ [1]). A ci którzy już przyrzekli posłuszeństwo, niech mają jednę suknię z kapturem a inną którzyby chcieli mieć bez kaptura. A ci co zmuszeni są koniecznością mogą nosić obuwie. A wszyscy bracia niech się okrywają ubogimi sukniami i mogą je łatać worami i innemi kawałkami z błogosławieństwem Bożem. A ja ostrzegam ich i upominam, by nie pogardzali ani sądzili ludzi, których zobaczą okrytych szatami miękkiemi i barwnemi, używających pokarmów i napojów delikatnych, lecz każdy niech więcej siebie samego sądzi i sobą gardzi.

III. O boskiem officyum i o poście i jak bracia powinni chodzić po świecie.

Klerycy niech odmawiają oficyum boskie według rozporządzenia świętego Kościoła rzymskiego z wyjątkiem psałterza, dla tego mogą mieć brewiarze [2]). Laicy zaś

---

[1]) Łuk. 9, 62.

[2]) Słowa: „ex quo habere poterunt breviaria“, mogą być tłumaczone: odkąd będą mogli mieć brewiarze. Tego trzyma się Wadding Opusc. str. 179.

niech mówią dwadzieścia cztery Ojcze nasz za Jutrznię, za Laudes pięć, za Prymę, Tercyę, Sekstę, Nonę, za każdą z tych siedm, za Nieszpory zaś dwanaście, za Kompletę siedm, i niech się modlą za zmarłych.

A niech poszczą od święta Wszystkich Świętych aż do Narodzenia Pańskiego. Święty zaś post czterdziestodniowy, który się poczyna od Trzech Króli i trwa przez dni czterdzieści, który Pan uświęcił swym świętym postem [1]), którzy go dobrowolnie poszczą niech będą błogosławieni od Pana, a którzy nie chcą, nie są obowiązani. Lecz drugi aż do Zmartwychwstania Pańskiego niech poszczą. W innych zaś czasach nie są obowiązani pościć jeno w piątek. W czasie zaś oczywistej potrzeby nie są obowiązani bracia do postu cielesnego.

Radzę zaś, przestrzegam i upominam braci moich w Panu Jezusie Chrystusie, aby gdy idą przez świat, nie kłócili się „ani spierali słowy“ [2]) ani drugich sądzili; ale niech będą cisi, spokojni i skromni, łagodni i pokorni, uczciwie ze wszystkimi mówiąc, jak przystoi. A nie powinni jeździć konno, chyba wyraźną potrzebą albo chorobą byliby zmuszeni. Do któregokol-

---

Również tłumacz francuski O. Ubald d'Alençon: Les Opuscules Paris 1905 str. 99.

[1]) Poz Mat. 4, 2 [2]) II. Tym. 2. 14.

wiek domu wejdą, najpierw niech mówią: Pokój temu domowi".[1]) A według świętej Ewangelii „ze wszystkich pokarmów jakie przed nimi położą wolno im jeść".[2])

IV. Że bracia nie powinni przyjmować pieniędzy.

Nakazuje mocno braciom wszystkim, by w żaden sposób nie przyjmowali monety lub pieniędzy, ani sami ani przez podstawioną osobę. Jednak na potrzeby chorych i na okrycie innych braci przez przyjaciół duchownych ministrowie tylko i kustoszowie niech się troskliwie starają, według miejsc i czasów i zimnych okolic, jakby dla potrzeby uważali za stosowne; z tem zawsze zastrzeżeniem, by jak się powiedziało, monety lub pieniędzy nie przyjmowali.

V. O sposobie pracowania.

Ci bracia, którym Pan dał łaskę pracowania niech pracują wiernie i nabożnie, tak żeby wykluczywszy wrogie duszy próżnowanie, ducha modlitwy świętej i pobożności nie zgasili, której służyć powinny wszelkie rzeczy doczesne. Jako zapłatę zaś za pracę mogą przyjmować dla siebie i dla swych braci rzeczy potrzebne dla ciała, z wyjątkiem monety lub pieniędzy, i to pokornie, jak przystoi sługom Boga i naśladowcom najwyższego ubóstwa.

---

[1]) Łuk. 10, 5. [2]) Por. Łuk. 10, 8.

VI. Że brabia nic sobie nie mają przywłaszczać i o proszeniu jałmużny i o chorych braciach.

Bracia niech sobie nic nie przywłaszczają, ani domu, ani miejsca, ani żadnej rzeczy. A jako „pielgrzymi i przychodnie“[1]) na tym świecie w ubóstwie i pokorze służący Panu, niech chodzą z ufnością za jałmużną, ani nie trzeba im się wstydzić, gdyż sam Pan stał się za nas ubogim na tym świecie. To jest owa wzniosłość najwyższego ubóstwa, która was najmilszych braci moich ustanowiła dziedzicami i królami królestwa niebieskiego, ubogiemi uczyniła na majątku, a w cnotach wywyższyła. Ono niech będzie „cząstką“ waszą, która prowadzi „do ziemi żyjących“[2]), do której najmilsi bracia przylgnąwszy całkowicie dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, nic innego pod niebem nie chcicjcie mieć na wieki.

A gdziekolwiek są i znaleźliby się bracia niech się okażą uprzejmymi wzajemnie między sobą. I bezpiecznie niech objawi jeden drugiemu potrzebę swą, albowiem, jeżeli matka żywi i miłuje syna swego cielesnego, ileż troskliwiej powinien każdy miłować i żywić brata swego duchownego? A jeżeli który z nich popadnie w chorobę, inni bracia powinni mu służyć, jakby chcieli żeby im służono.

---

[1]) Por. I. Piotra 2, 11. [2]) B. 141, 6.

VII. O nadawaniu pokuty braciom grzeszącym.

Jeżeli którzy z braci za poduszczeniem nieprzyjaciela, zgrzeszą śmiertelnie co do tych grzechów, o których postanowiono między braćmi, że się mają udawać do samych ministrów prowincyalskich, obowiązani są tacy bracia do nich się udać, jak będą mogli najprędzej, bez zwlekania. Sami zaś ministrowie, jeżeli są kapłanami, z miłosierdziem niech im nałożą pokutę; jeżeli zaś nie są kapłanami, niech każą im nałożyć przez innych kapłanów zakonu, jak według Boga za lepsze będzie się im wydawało. A powinni się strzedz, by się nie gniewali ani smucili z powodu grzechu czyjego, gdyż gniew i smutek tak im jak i drugim przeszkadza w miłości.

VIII. O wyborze ministra generalskiego tego bractwa i o kapitule na Zielone Święta.

Wszyscy bracia jednego z braci tegoż zakonu powinni mieć zawsze jako ministra generalnego i sługę całego bractwa i jemu obowiązani są mocno być posłuszni. Gdy on umrze, wybór następcy ma być uczyniony od ministrów prowincyalskich i kustoszów na kapitule około Zielonych Świątek, na którą ministrowie prowincyalscy obowiązani są zawsze wspólnie się zebrać gdziekolwiekby od generaskiego ministra było wyznaczone; a to raz na trzy lata lub w innym większym czy mniejszym odstę-

pie czasu jak od wzmiankowanego ministra będzie zarządzono. A jeżeli w jakim czasie okaże się wszystkim ministrom prowincyalskim i kustoszom, że wzmiankowany minister nie jest odpowiedni do służenia i do wspólnego pożytku braci, obowiązani są wymienieni bracia, którym wybór powierzono, w imię Pańskie innego sobie obrać na kustosza. Po kapitule zaś Zielonych Świąt, ministrowie i kustoszowie mogą każdy z osobna, jeśliby chcieli i uważali za stosowne, w tymże roku w swoich kustodyach raz braci swoich zwołać na kapitułę.

IX. O kaznodziejach.

Bracia niech nie mówią kazań w dyecezyi jakiegoś biskupa, jeśliby im tego zabronił. A żaden z braci niech się wcale nie waży głosić kazań do ludu, jeśliby od ministra generalskiego tego bractwa nie był wybadany i zatwierdzony i od niego urząd kaznodziejski nie miał powierzony. Upominam też i zachęcam braci, by w kazaniach jakie mają, słowa ich były wypróbowane i czyste[1]), ku pożytkowi i zbudowaniu ludu, ogłaszając im występki i cnoty, karę i chwałę w krótkich słowach; „albowiem słowo skrócone uczynił Pan na ziemi.[2])“.

---

[1]) Psalm 11, 7. [2]) Rzym 9, 28.

X. O napominaniu i karceniu braci.

Bracia którzy są ministrami i sługami innych braci, niech odwiedzają i upominają braci swoich i pokornie i z miłością poprawiają ich, nie nakazując im coś takiego, coby było przeciwko duszy ich i regule naszej. Bracia zaś, którzy są podwładnymi, niech pomną, że dla Boga wyrzekli się woli własnej. Dla tego mocno nakazuję im, by posłusznymi byli swym ministrom we wszystkiem, co obiecali Panu zachować a co nie sprzeciwia się duszy i regule naszej. A gdziekolwiek są bracia, a widzieliby i poznali, że nie mogą reguły duchownie zachować, powinni i mogą udać się do swych ministrów. Ministrowie zaś niech ich przyjmą z miłością i dobrocią i taką uprzejmość niech im okażą, by ci mogli mówić i postępować z nimi jako panowie ze sługami swoimi, gdyż tak ma być, że ministrowie mają być sługami wszystkich braci.

Przestrzegam zaś i upominam w Panu Jezusie Chrystusie, aby się strzegli bracia wszelkiej pychy, próżnej chwały, zazdrości. łakomstwa [1]), starań i trosk tego świata, uwłaczania i szemrania. A ci co nie posiadają nauk, niech się nie starają o naukę, lecz niech uważają iż przedewszystkiem powinni pragnąć posiąść ducha pańskiego i święte jego sprawy, modlić się do niego

[1]) Łuk. 12, 15.

zawsze czystem sercem i mieć pokorę, cierpliwość w prześladowaniu i chorobie i miłować tych którzy nas prześladują i strofują i ganią, bo mówi Pan: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze a módlcie się za prześladujące i potwarzające was[1]). Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie[2]). Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie[3])".

XI. Że bracia nie mają wchodzić do klasztoru zakonnic.

Nakazuję mocno braciom wszystkim, aby nie mieli podejrzanych towarzystw lub rad z niewiastami; nie wchodzili do klasztoru zakonnic, oprócz tych, którzy mają od Stolicy Apostolskiej nadane pozwolenie specyalne. Ani niech nie będą ojcami chrzestnymi mężczyzn lub niewiast, by z tej okazyi wśród braci lub o braciach nie powstało zgorszenie.

XII. O idących między Saracenów i innych niewiernych.

Którykolwiek z braci za boskiem natchnieniem chcieliby iść między Saracenów i innych niewiernych, niech proszą na to o pozwolenie swoich ministrów prowincyalskich. Ministrowie zaś żadnemu niech nie

---

[1]) Mat. 5, 44. [2]) Mat. 5, 10. [3]) Mat. 10, 22.

dają pozwolenia pójścia, jak tylko tym których uznają za odpowiednich do posłania.

Do tego pod posłuszeństwem obowiązuję ministrów aby prosili papieża pana o jednego z kardynałów świętego kościoła rzymskiego, któryby był rządcą, obrońcą i poprawcą tego bractwa, abyśmy zawsze będąc poddani i podłożeni pod nogi tego świętego kościoła, ugruntowani we wierze[1]) katolickiej, zachowali ubóstwo i pokorę i świętą Ewangielię Pana naszego Jezusa Chrystusa, którąśmy mocno obiecali.

TESTAMENT ŚW. OJCA FRANCISZKA.

Napisał go św. Franciszek prawdopodobnie tuż przed śmiercią swoją, przeczuwając, że zdrowie jego niknie z dniem każdym i lada chwila nastąp koniec życia. Żadne z pism świętego, nie przedstawia nam tak wyraźnie charakteru i duszy Franciszka, jak ten testament. Wyraził w nim swoją ostatnią wolę, dając zbawienne napomnienia swym braciom i zachęcając ich do ścisłego zachowywania reguły. W prostych, serdecznych, niewyszukanych słowach zawarł główne i przewodnie myśli jakie go ożywiały całe życie, a więc swą miłość i przywiązanie do kościoła i kapłanów jego, swą cześć najgłębszą dla Najświętszego Sakramentu i posłuszeństwo dla przełożonych i t. d.

Autentyczność testamentu nie ulega żadnej wątpliwości. Wspominają o nim: Tomasz z Celano, św. Bonawentura, Grzegorz IX. papież w swej bulli „Quo elongati“ z dnia 28 września 1230.

---

[1]) Kol. 1, 29.

Pan dał mi, bratu Franciszkowi w ten sposób zacząć czynienie pokuty, ponieważ, gdy byłem w grzechach, zbyt mi się wydawało przykrem patrzeć na trędowatych; i sam Pan wprowadził mię między nich i czyniłem miłosierdzie nad niemi. A gdym odszedł od nich, to co mi się zdawało być przykrem, zmieniło się w słodycz ducha i ciała. A potem nie długo zwlekałem i porzuciłem świat. A Pan dał mi taką wiarę w kościoły, że modliłem się po prostu i mówiłem tak: „Wielbimy Cię Panie Jezu Chryste, tu i we wszystkich kościołach twoich, które są po całym świecie i błogosławimy Tobie, żeś przez święty krzyż Twój odkupił świat".

Potem dał mi Pan i daje taką wiarę w kapłanów, którzy żyją według przepisów świętego Kościoła rzymskiego, dla ich godności, że choćby mię prześladowali, chcę się udawać do nich. A chociażbym miał taką mądrość, jaką miał Salamon, a znalazłbym ubożuchnych kapłanów tego świata, nie chcę miewać kazań wbrew ich woli, w parafiach w których oni mieszkają. I tych i wszystkich innych chcę się bać, kochać i czcić jako panów moich, i nie chcę w nich widzieć grzechu, gdyż uznaję w nich Syna Bożego i są mojemi panami. A czynię to dla tego, gdyż na tym świecie nie widzę nic oczyma ciała z samego Najwyższego Syna Bożego, jak najświętsze

Ciało i Krew Jego, które oni przyjmują i sobie i innym rozdają. I te najświętsze tajemnice pragnę by czczono nadewszystko i na kosztownych miejscach umieszczano. Najświętsze imiona i słowa jego pisane, gdziekolwiek znajdę na miejscach niestosownych, pragnę zbierać i proszę by je zbierano i na miejscu uczciwem składano. I wszystkich teologów którzy nam udzielają najświętszych słów bożych, powinniśmy czcić i szanować.

A potem kiedy Pan dał mi braci, nikt mi nie wskazywał, co mam czynić; lecz sam Najwyższy objawił mi, żem powinien żyć na modłę świętej Ewangelii. A ja krótkiemi i prostemi słowy dałem to spisać, a papież pan potwierdził mi. A ci co przybywali by przyjąć to życie, dawali ubogim wszystko co mogli mieć i byli zadowoleni z jednej sukni wewnątrz i zewnątrz połatanej, którzy chcieli, z paskiem i spodniami. I nie pragnęliśmy mieć więcej.

Oficyum odmawialiśmy my klerycy tak, jak inny kler, laicy mówili Ojcze nasz; i chętnie przebywaliśmy w kościołach. I byliśmy prostaczkami i poddanymi wszystkim. A ja pracowałem rękoma własnemi pragnę i chcę pracować, i chcę stanowczo by wszyscy inni bracia pracowali pracą uczciwą. Którzy nie umieją niechaj się nauczą, nie dla chciwości otrzymania zapłaty za pracę, lecz dla przykładu i dla odpę-

dzenia próżnowania. A gdy nam nie dano zapłaty, uciekaliśmy się do stołu Pańskiego prosząc o jałmużnę od drzwi do drzwi. Pan objawił mi pozdrowienie, byśmy mówili: „Pan niech ci da pokój". Niech się strzegą bracia, aby wcale nie przyjmowali kościołów, mieszkań ubożuchnych i innych rzeczy, któreby dla nich postawiono, chyba gdyby były jak przystoi świętemu ubóstwu, któreśmy w regule obiecali, zawsze w nich przebywając jako przychodnie i pielgrzymi.

Nakazuję mocno pod posłuszeństwem wszystkim braciom by gdziekolwiek się znajdą, nie odważyli się prosić o jaką bullę w kuryi rzymskiej, ani prze się ani przez podstawioną osobę, ani dla kościoła ani dla żadnego miejsca, ani z przyczyny kaznodziejstwa ani z powodu prześladowania ich ciał, lecz gdzieby ich nie przyjęli, niech uciekają do innej ziemi w celu czynienia pokuty z błogosławieństwem bożem. A chcę mocno być posłusznym ministrowi generalnemu tego bractwa i gwardyanowi, którego będzie mu się podobało mi naznaczyć. I tak chcę być skrępowanym w rękach jego, bym nie mógł iść, ani nic czynić bez posłuszeństwa i woli jego, gdyż panem moim jest. A chociaż jestem człowiek prosty i chory, jednak zawsze chcę mieć kleryka, któryby odmawiał ze mną officyum, jak w regule przepisano.

A wszyscy inni bracia również obo-

wiązani są słuchać swych gwardyanów i odprawiać oficyum według reguły. A jeśliby się znaleźli tacy, którzyby nie odprawiali oficyum według reguły albo nie byli katolikami, wszyscy bracia, gdziekolwiek są, obowiązani są pod posłuszeństwem, aby gdziekolwiek znajdą takiego pośród siebie, przedstawiali go najbliższemu kustoszowi tego miejsca, gdzieby go znaleźli. A kustosz mocno obowiązany jest pod posłuszeństwem strzedz go ściśle, pilnie, jako człowieka uwięzionego we dnie i w nocy, tak aby nie mógł ujść z rąk jego, dopóki we własnej osobie nie odda go w ręce swego ministra. A minister mocno obowiązany jest pod posłuszeństwem posłać go przez takich braci, którzyby go strzegli we dnie i w nocy jako więźnia, dopóki nie odstawią go do pana z Ostyi,[1]) który jest panem, obrońcą i poprawcą całego bractwa.

A niechaj bracia nie mówią: to jest inna reguła; gdyż to jest przypomnienie, przestroga i zachęta i testament mój, który ja maluczki brat Franciszek dla was czynię braci moich błogosławionych, dla tego, abyśmy regułę, którąśmy Panu przyrzekli tem lepiej po katolicku wypełniali. A generalny minister i wszyscy inni ministrowie i kustoszowie obowiązani są pod posłuszeństwem nic nie dodawać do tych słów

[1]) Kardynał protektor zakonu.

ani umniejszać. A pismo to, niech mają zawsze ze sobą obok reguły. A na wszystkich kapitułach, jakie odprawiają, kiedy czytają regułę, niech czytają i te słowa.

A wszystkim braciom moim klerykom i laikom nakazuję mocno pod posłuszeństwem, aby nie dodawali objaśnień do reguły ani do tych słów, mówiąc: tak mają być rozumiane; lecz jak mi dał Pan po prostu i szczerze powiedzieć i spisać regułę i te słowa, tak po prostu i szczerze rozumiecie i jako taką święcie zachowajcie aż do końca. A ktokolwiek to zachowa, niechaj będzie napełniony w niebie błogosławieństwem Ojca najwyższego a na ziemi błogosławieństwem Ukochanego Syna Jego wraz z Najświętszym Duchem Pocieszycielem i wszystkiemi Mocami niebios i wszystkimi świętymi. A ja brat Franciszek, maluczki wasz i sługa, jak tylko mogę potwierdzam wam wewnątrz i zewnątrz to najświętsze błogosławieństwo. Amen.

URYWKI Z REGUŁY SIÓSTR Św. KLARY.

Kiedy bogata patrycyuszka assyska, Klara, postanowiła pójść za natchnieniem Bożem i opuściła dom rodzinny aby żyć w ubóstwie i umartwieniu na wzór Jezusa Chrystusa, a coraz więcej przybywało jej towarzyszek, Franciszek troskliwy o ich postęp duchowy, napisał im krótką regułę około r. 1212. — Papież Grzegorz IX. w bulli z r. 1238 zaczynającej się od słów: „Angelis gaudium“, wspomina o innej regule, którą sam ułożył będąc je-

szcze kardynałem, a którą Franciszek przyjął dla sióstr, a Honoryusz III. potwierdził.

Tej reguły trzymała się św. Klara wraz ze swemi towarzyszkami dość długi czas, pragnąc jednak zrównać ją więcej z regułą Braci Mniejszych, zmieniła ją w wielu punktach, a tę trzecią regułę potwierdził papież Innocenty IV. 9. sierpnia 1253, dwa dni przed śmiercią św. Klary.

Z reguły pisanej przez św. Franciszka dla Sióstr św. Klary, pozostały nam tylko urywki, które Wadding pomieścił pomiędzy listami św. Patryachy.

Sposób życia, jaki napisał św. Franciszek dla św. Klary.

Ponieważ za boskiem natchnieniem zostałyście córkami i służebnicami Najwyższego i Wszechmocnego Króla Ojca niebieskiego i zaślubiłyście się Duchowi Świętemu, obierając sobie życie według doskonałości świętej Ewangelii, chcę i przyrzekam w mojej osobie i przez braci moich, mieć o was tak jak o nich pilne staranie i szczególniejszą pieczę.

Ostatnia wola jaką napisał św. Franciszek dla św. Klary.

Ja maluczki brat Franciszek, chcę naśladować życie i ubóstwo Najwyższego Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Maki i wytrwać w niem aż do końca. I proszę was, moje panie i radzę wam, abyście zawsze trwały w tem najświętszem życiu i ubóstwie. I strzeżcie się bardzo, abyście za nauką lub radą czyjąś, nigdy od niego nie odstąpiły na wieki.

O ZAKONNEM MIESZKANIU NA PUSTELNI.

Franciszek długo się namyślał jakie ma obrać życie dla siebie, czy życie modlitwy, czy życie apostolskie. Z jednej strony czuł w sobie wrodzoną łatwość do kontemplacyi, pociągała go wielce samotność, życie pustelnicze a z drugiej strony chcąc wiernie naśladywać Chrystusa i iść za Jego śladem należało prowadzić życie apostolskie, poświęcić się pracy nad zbawieniem dusz bliźnich i opowiadaniu Ewangelii. Wiemy, że po długiej modlitwie zdecydował się na to drugie, aby jednak braciom, których Bóg powołuje do życia pustelniczego ułatwić i ten pierwszy sposób życia, ułożył krótkie przepisy, jak się mają zachować, gdyby zechcieli poświęcić się życiu kontenplacyjnemu.

Ci, którzy pragną prowadzić życie bogobojne na pustelniach, ma ich być trzech braci albo czterech najwyżej. Dwóch z nich niech będą matkami i niech mają dwóch synów, lub jednego przynajmniej. Pierwsi z nich niech prowadzą życie Marty, drudzy dwaj życie Maryi Magdaleny.[1]) Ci, którzy będą wieść życie Maryi, niech mają jeden klasztorek, a każdy niech ma swą celkę, tak aby nie mieszkali ani nie spali razem. A niech mówią zawsze Kompletoryum za dnia, kiedy słońce skłania się ku zachodowi, a niech się starają zacho-

[1]) Por. Grzeg. VI. Moral. c. 37. n. 61. Cóż innego przez Maryę, która siedząc słuchała słów Pańskich rozumieć mamy, jeśli nie życie kontemplacyjne? Cóż przez Martę, zajętą zewnętrzną posługą, jeśli nie życie czynne?

wywać milczenie, niech odprawiają godziny kanoniczne i wstają na Matutinium a „najprzód niech szukają królestwa Bożego i sprawiedliwości jego“.[1]) A o właściwej godzinie niech mówią Prymę, Tercyę, a po Tercyi zwolnieni są od milczenia i mogą mówić i pójść do matek dwóch i jeśliby się im podobało, mogą prosić od nich o jałmużnę dla miłości Pana Boga jak maluczcy ubodzy. A potem niech mówią Sekstę i Nonę i Nieszpory w należytym czasie.

A do klasztoru w którym mieszkają niech nie pozwalają żadnej wchodzić osobie, ani jeść tamże. A owi bracia którzy są matkami, niech się starają trzymać zdala od wszelkiej osoby i przez posłuszeństwo swemu kustoszowi, niech strzegą synów swych od wszelkich ludzi, by nikt nie mógł z nimi rozmawiać. A synowie owi niech nie rozmawiają z żadną osobą, jak tylko z matkami swemi lub z kustoszem swoim, gdy ten zechce ich odwiedzić z błogosławieństwem Bożem. Synowie też niech biorą niekiedy urząd matek, jak się im spodoba według czasu wzajemnie się porozumiawszy. A wszyscy niech się starają zachować pilnie i sumiennie wszystko co powyżej powiedziano.

---

[1]) Łuk. 12, 31.

CZĘŚĆ II.

LISTY.

Gorliwość o chwałę Bożą i zbawienie dusz, podsunęły Franciszkowi myśl pisania listów, którą też w miarę czasu i okoliczności urzeczywistniał, jak o tem świadczą najstarsze dzieje Zakonu przez niego założonego. Wadding, jak to już wspomnieliśmy na wstępie, umieścił w swem wydaniu aż 17 listów, pisanych rzekomo przez św. Franciszka; najnowsza jednak krytyka przyznała autentyczność tylko sześciu listom. List do św. Antoniego uznano jako wątpliwy, odpadły też listy do Brata Eliasza, do Ministrów prowincyalskich, Kustoszów, które Wadding brał z tekstu hiszpańskiego, gdyż dotąd nie odnaleziono jeszcze tekstów łacińskich. Jako prawdziwe uznano: 1. List do wszystkich wiernych, 2. do kapituły generalnej, 3. do pewnego ministra, 4. do rządców narodów, 5 do wszystkich Kustoszów, 6. do Brata Leona.

LIST I.

Pismo które wysłał św. Franciszek do wszystkich wiernych.

Autentyczności tego listu nikt nie zaprzecza. Wszyscy uczeni jednomyślnie zgadzają się, że św. Franciszek jest autorem jego, świadczą o tem znamiona wewnętrzne a więc treść i styl, a nadto wszystkie najstarsze rękopisy.

Napisał go św. Franciszek r. 1215 na wiosnę, kiedy silna gorączka połączona z febrą, przykuła go do łoża. Nie mogąc głosić słowa Bożego po kościołach i nauczać ustnie, chwycił za pióro i napisał list do wszystkich wiernych zachęcając do pokuty i ćwiczenia się w cnocie.

Wszystkim chrześcijanom, zakonnikom, klerykom i laikom, mężczyznom i niewiastom, wszystkim którzy mieszkają po całym świecie, brat Franciszek, sługa ich i poddany, cześć i uszanowanie, pokój prawdziwy z nieba i szczerą w Panu miłość.

Ponieważ jestem sługą wszystkich, mam obowiązek służyć wszystkim i udzielać wonnych słów Pana mego. Rozważając tedy że z powodu choroby i słabości ciała nie mogę osobiście odwiedzać wszystkich, postanowiłem niniejszym listem i poselstwem przesłać wam słowa Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest słowem Ojca — i słowa Ducha Świętego, które są „duchem i życiem".[1])

Przyjście tego słowa Ojca, tak godnego tak świętego i chwalebnego, Bóg najwyższy oznajmiał świętej i chwalebnej Maryi Pannie przez swego świętego Archanioła Gabryela z nieba, z której łona wziął prawdziwe ciało według natury ludzkiej i

---

[1]) Jan 6, 64.

ułomności naszej. Który „bogatym będąc“[1]) nadewszystko, zapragnął jednak wraz z Najświętszą Matką wybrać sobie ubóstwo.

A bliski męki swojej obchodził paschę z uczniami swymi, a wziawszy chleb dzięki czynił i błogosławił i mówił: „Bierzcie i jedźcie, to jest ciało moje. A wziąwszy kielich mówił: to Krew moja nowego testamentu, która za was i za wielu będzie wylana, na odpuszczenie grzechów“.[2]) Potem modlił się do Ojca mówiąc: „Ojcze, jeśli można, niechaj odejdzie odemnie ten kielich“.[3]) „I stał się pot jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię“.[4]) Zdał jednak wolą swoją na wolę Ojca mówiąc: „Ojcze niech się dzieje wola Twoja, wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty“.[5]) Taka była wola Ojca tego, aby Syn jego błogosławiony i chwalebny, którego nam dał i który się narodził dla nas, siebie samego ofiarował przez krew swą własną jako ofiara i hostya na ołtarzu krzyża nie za siebie, „przez którego wszystko się stało“[6]) ale za grzechy nasze, „zostawiając nam przykład, abyśmy naśladowali tropy Jego“.[7]) I chce, abyśmy wszyscy byli zbawieni przez Niego i przyjmowali Go czystem sercem i czystem ciałem. Lecz mało jest ta-

---

[1]) II. Kor. 8, 9. [2]) Mat. 26, 26—28; Łuk 22, 19—20; I Kor. 11, 24—25. [3]) Mat. 26, 39. [4]) Łuk. 22,44. [5]) Mat. 26, 42, 39. [6]) Jan 1, 3. [7]) I. Piotr 2, 21.

kich, którzyby chcieli przyjmować go i zbawić się przezeń, chociaż „jarzmo Jego słodkie jest a brzemie Jego lekkie“.[1])

Którzy nie chcą „kosztować, jak słodki jest Pan[2]) i raczej umiłowali ciemności niż światłość“[3]) i nie chcą wypełniać przykazań Pańskich, przeklęci są; o tych mówi prorok: „przeklęci którzy odstępują od przykazań Twoich“.[4]) Lecz o jak szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy miłują Pana i zachowują je, jak mówi sam Pan w Ewangelii: „Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej, a bliźniego twego, jako siebie samego“.[5]) Miłujmy więc Boga i wielbijmy Go czystem sercem i czystą myślą, bo On sam nadewszystko pragnie tego mówiąc: „Prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i prawdzie“.[6]) Wszyscy bowiem, którzy Go chwalą, potrzeba aby Go chwalili, w duchu i w prawdzie“.[7]) I ofiarujmy mu chwałę i modlitwy we dnie i w nocy mówiąc: „Ojcze nasz któryś jest w Niebie“, albowiem, „zawsze się trzeba modlić a nie ustawać“.[8])

Powinniśmy też wyznawać kapłanowi wszystkie grzechy nasze, i przyjmować od niego ciało i krew Pana naszego Jezusa

---

[1]) Mat. 11, 30. [2]) Psalm 33, 8. [3]) Jan 3, 19. [4]) Psalm 118, 20. [5]) Mat. 22, 37, 39. [6]) Jan 4, 23. [7]) Jan 4, 24. [8]) Łuk. 18, 1.

Chrystusa. Kto nie pożywa ciała jego i nie pije krwi jego, nie może wejść do królestwa Bożego.[1]) Godnie jednak niechaj pożywa i pije, „albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała pańskiego".[2])

Czyńmy nadto godne owoce pokuty[3].) A miłujmy bliźnich naszych jako siebie samych, a jeżeli kto nie chce, albo nie może ich miłować jak siebie samego, przynajmniej niech im nie wyrządza złego, lecz niech im czyni dobrze. Którzy zaś otrzymali władzę sądzenia drugich, niechaj sąd wykonują z miłosierdziem, tak jak sami od Pana pragną otrzymać miłosierdzie. „Albowiem sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie uczynił".[4])

Miejmy więc miłość i pokorę i czyńmy jałmużny, gdyż one obmywają duszę z brudu grzechowego. Albowiem ludzie utracą wszystko co na tym świecie zostawili, ze sobą zaś zabiorą owoce miłości i jałmużny jakie zrobili, za co otrzymają od Pana nagrodę i sprawiedliwą zapłatę.

Powinniśmy też pościć, i „wstrzymywać" się od występków i „grzechów"[5]) i od zbytku w jedzeniu i piciu i być katolikami. Powinniśmy też często odwiedzać kościoły i szanować duchownych, nie tyle dla

---

[1]) Por. Jan 6, 54. [2]) I Kor. 11, 29. [3]) Łuk. 3. 8. [4]) Jakób 2, 13. [5]) Ekli. 3, 32.

nich samych jeżeli są grzesznemi, lecz dla urzędu i administrowania najświętszego ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, które ofiarują na ołtarzu i przyjmują i innym rozdzielają. A bądźmy wszyscy mocno przekonani, że nikt nie może być zbawionym jak przez krew Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Święte słowa Pańskie, które duchowni wypowiadają i ogłaszają i udzielają i sami tylko administrować powinni a nikt inny.

Szczególniej zaś zakonnicy, którzy wyrzekli się świata, obowiązani są do większych rzeczy i więcej powinni „czynić, a onych nie opuszczać".[1])

Powinniśmy w nienawiści mieć ciała nasze wraz z występkami i grzechami, albowiem naucza Pan w Ewangelii: Wszystkie występki i grzechy z „serca pochodzą".[2]) Powinniśmy „miłować nieprzyjacioły nasze, i czynić dobrze tym co nas nienawidzą".[3]) Powinniśmy zachowywać przykazania i rady Pana naszego Jezusa Chrystusa. Powinniśmy też zapierać się siebie i poddawać ciała nasze pod jarzmo służby i świętego posłuszeństwa, jak każdy przyobiecał Panu. A żaden człowiek nie jest obowiązany słuchać pod posłuszeństwem tam, gdzie idzie o popełnieniu grzechu lub występku. Ten zaś który ma prawo

---

[1]) Łuk. 11, 42. [2]) Mat. 15, 18. [3]) Łuk. 6, 27.

nakazywać pod posłuszeństwem, i który jest uważany za „większego, niech będzie jako mniejszy“[1]. i sługą innych braci a względem każdego z braci niech ma i niech okazuje miłosierdzie, jakby chciał aby jemu czyniono, gdyby się w podobnym znalazł wypadku. Ani niech się nie gniewa na brata z powodu występku lecz z wszelką cierpliwością i pokorą, niech go łaskawie napomni i zniesie.

Nie powinniśmy być „mądrzy“ i roztropni „wedle ciała“[2], lecz powinniśmy być raczej prości, pokorni i czyści. A ciała nasze trzymajmy w upokorzeniu i pogardzie, gdyż wszyscy z powodu przewinień naszych jesteśmy nędzni i zepsuci, jesteśmy obrzydliwymi i robakami, jak mówi Pan przez proroka: „A jam jest robak a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa“.[3] Nigdy nie powinniśmy pragnąć być ponad drugiemi, lecz raczej powinniśmy być sługami i „poddanemi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga“.[4] A wszyscy którzyby to czynili i wytrwali aż do końca, „niech odpocznie na nich Duch Pański“[5] i niech „uczyni w nich mieszkanie“[6] i przybytek i będą synami „Ojca niebieskiego“[7], którego dzieła wyko-

---

[1]) Łuk. 22, 26. [2]) I Kor. 1, 26. [3]) Psalm 21, 7.
[4]) I Piotr 2, 13. [5]) Isai. 11, 2. [6]) Por. Jan 14, 23.
[7]) Mat. 5, 45.

nują i są oblubieńcami, braćmi i matkami Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jesteśmy Oblubieńcami gdy dusza wierząca łączy się z Jezusem Chrystusem za sprawą Ducha Świętego, Braćmi jesteśmy, gdy „czynimy wolę Ojca jego, który jest w niebiesiech".[1]) Matkami jego jesteśmy, gdy go nosimy w sercu i ciele naszem przez miłość i czyste i szczere sumienie, gdy rodzimy go przez święte uczynki, które świecić powinny dla innych przez dobry przykład.

O jak chwalebna i święta i wielka to rzecz mieć w niebie Ojca. O jak święta, piękna i miła to rzecz mieć w niebie Oblubieńca! O jak święta, jak kochana, szczęśliwa, pokorna, cicha, i słodka i miła i nadewszystko pożądana to rzecz, mieć takiego brata, który „położył duszę swą za owce swoje"[2]) i który modlił się do Ojca za nami mówiąc: „Ojcze Święty, zachowaj je w imię twoje, któreś mi dał. Ojcze, wszystkich, którycheś mi dał na świecie, twoić byli i dałeś mi je. A słowa któreś mi dał, dałem im, a oni przyjęli prawdziwie żem od ciebie wyszedł; i uwierzyli żeś ty mnie posłał. I za niemi proszę, nie za światem; błogosław i poświęć je. A za nie, ja poświęcam samego siebie, aby i oni poświęceni byli w jedno jako i my. Ojcze chcę, aby gdziem ja jest i oni byli ze mną,

[1]) Mat. 12, 20. [2]) Jan 10, 15.

aby oglądali chwałę moją w królestwie twojem".[1]) A ponieważ tyle wycierpiał za nas i tyle nam wysłużył dobrego i jeszcze odda w przyszłości, „wszelkie stworzenie które jest na niebie i na ziemi i w morzu" i w przepaściach, niech oddaje Bogu chwałę i cześć i błogosławieństwo",[2]) albowiem on jest siłą i mocą naszą, bo on „sam dobry",[3]) sam najwyższy, sam wszechmocny i przedziwny, sławny i sam święty chwalebny i błogosławiony po nieskończone wieki wieków. Amen.

Wszyscy zaś ci, którzy nie pokutują i nie przyjmują ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale popełniają występki i grzechy i idą za złemi pożądliwościami i za złemi pragnieniami i nie zachowują tego co obiecali, i służą światu według ciała i zmysłowym pragnieniom, i troskom i staraniom tego świata, myślą zaś służą szatanowi oszukani przez niego, którego są synami i którego sprawy wykonują, ci są ślepi, albowiem nie widzą prawdziwego światła Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ci nie mają mądrości duchownej, gdyż nie mają Syna Bożego w sobie, który jest prawdziwą mądrością Ojca, o których powiedziano: „mądrość ich pożarta jest".[4]) Widzą i znają i rozumieją a czynią złe i świa-

---

[1]) Jan 17, 6-24. [2]) Apok. 5, 13. [3]) Łuk. 18, 19.
[4]) Psalm 106, 27.

domie gubią dusze swoje. Patrzcie, ślepi, oszukani od nieprzyjaciół waszych, mianowicie od ciała, od świata i od szatana, gdyż ciału przyjemnie jest czynić grzech, a przykro służyć Bogu, gdyż wszystkie występki i grzechy „z serca ludzkiego wychodzą“ i pochodzą,[1]) jak powiedziano w Ewangelii.

I nic nie macie dobrego na tym świecie, ani w przyszłości. Myślicie że długo posiadać będziecie znikomości świata tego, ale łudzicie się, albowiem przyjdzie dzień i godzina o której nie myślicie, nie wiecie i której nie znacie.

Zachoruje ciało, śmierć się zbliża, przychodzą krewni i przyjaciele mówiąc: Rozporządź tem co masz. A żona jego i synowie jego, krewni i przyjaciele udają płacz. A spojrzawszy na nich widzi jak płaczą i wzrusza się złem wzruszeniem i myśląc w sobie mówi: Oto duszę i ciało moje i wszystko co mam składam w ręce wasze. Prawdziwie, ten człowiek jest przeklęty, który zaufa i złoży duszę swą i ciało i wszystko co posiada w takie ręce. Ztąd mówi Pan przez proroka. „Przeklęty człowiek, który ufa w człowieka“.[2]) I zaraz przywołują kapłana; i odzywa się do niego kapłan: „Chcesz czynić pokutę za wszystkie grzechy twoje? Odpowiada: Chcę. Chcesz zadosyć uczynić według możności

[1]) Mat. 15. 19. [2]) Jerem 17, 5.

za przewinienia i za to coś skrzywdził i oszukał ludzi? Odpowiada: Nie. A kapłan pyta: Dlaczego nie? Bo wszystko oddałem w ręce krewnych i przyjaciół moich. I poczyna tracić mowę i tak umiera ten nieszczęśliwy gorzką śmiercią.

Lecz niech wiedzą wszyscy, że gdziekolwiek i w jakikolwiek sposób umrze człowiek w ciężkim grzechu bez zadosyć uczynienia, kiedy może zadosyć uczynić a nie chce, szatan wydziera duszę jego z ciała z takim uciskiem i udręczeniem, jakiego nikt pojąć nie może, oprócz tego który tego doznał. I wszystkie talenty i władza, nauka i mądrość jaką sądził że posiada, „będzie odjęta od niego".[1]) A krewni i przyjaciele zabiorą majątek jego i podzielą i powiedzą potem: Przeklęta niech będzie dusza jego, albowiem więcej mógł nam dać i pozyskać niż pozyskał. Robaki zaś zjedzą ciało. A tak zgubi duszę i ciało w tem krótkiem życiu i idzie do piekła, gdzie będzie cierpiał męki bez końca.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen. Wszystkich do których pismo to dojdzie, ja brat Franciszek, maluczki sługa wasz, proszę i zaklinam was w „miłości", którą „Bóg jest"[2]) i z pragnieniem ucałowania nóg waszych, aby te słowa wonne Pana naszego Jezusa Chrystusa

---

[1]) Łuk. 8 18. [2]) I. Jan 4, 16.

z pokorą i miłością przyjęli i łaskawie wykonywali i zachowywali doskonale. A którzy nie umieją czytać niech często każą sobie odczytywać i u siebie przechowywają i święcie wykonują aż do końca, gdyż „duchem i życiem są“.[1]) A którzy tego nie uczynią, zdadzą rachunek w dniu sądu, przed trybunałem Chrystusa. A wszyscy ci i te, którzy je łaskawie przyjmą i zrozumieją i innym poszlą ku zbudowaniu, jeśli w tem „wytrwają aż do końca“[2]) niech im błogosławi Ojciec i Syn i Duch Swięty. Amen.

LIST II.

Jako datę tego listu można położyć rok 1224, a więc pisał go Św. Franciszek tuż przed śmiercią swoją, kiedy już leżał ciężko chory i nie mógł uczestniczyć na kapitule generalnej. Listownie wyznaje przed Bogiem i braćmi swem wszystkie swoje grzechy i przewienienia i jeszcze raz zaleca uczuciom swoim nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu, posłuszeństwo dla kościoła św. i zachowywanie reguły. List ten podobnie jak poprzedni niektórzy dzielą na parę ustępów zależnie od tego jak nową jaką myśl wyrażają, nadając przytem odpowiednie nagłówki. My tego nie czynimy, gdyż najstarsze rękopisy nie mają żadnych podziałek.

Pismo, które wysłał przy końcu życia swego na Kapitułę generalną i do wszystkich braci.

W imię Najwyższej Trójcy i świętej Jedności, Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

---

[1]) Jan 6, 64. [2]) Mat. 10, 22.

Wszystkim Przewielebnym i wielce ukochanym braciom, ministrowi generalnemu Zakonu Braci Mniejszych, panu swemu i innym ministrom generalnym, którzy po nim nastąpią i wszystkim ministrom i kustoszom i kapłanom tegoż bractwa, pokornym w Chrystusie i wszystkim braciom prostym i posłusznym pierwszym i ostatnim, brat Franciszek, człowiek nędzny i słabty, sługa wasz maluczki, pozdrowienie w tym, który nas odkupił i obmył w najdroższej krwi swojej, którego imię słysząc z bojaźnią i uszanowaniem cześć oddajecie padając na ziemię.[1]) Pan Jezus Chrystus, Syn Najwyższego imię jego,[2]) który jest błogosławiony na wieki. Amen.

Słuchajcie Panowie moi, synowie i bracia moi i „przyjmijcie do uszu słowa moje“,[3]) „nakłońcie ucha“[4]) serca waszego i bądźcie posłuszni głosowi Syna Bożego. Zachowujcie z całego serca przykazania jego i rady jego wykonujcie z doskonałą myślą. „Wyznawajcie Go, bo dobry“,[5]) i „wywyższajcie go w uczynkach waszych“[6]) albowiem dla tego posłał was na cały świat abyście słowem i przykładem dawali świadectwo głosowi jego i nauczali wszystkich „że nie masz innego Wszechmocnego oprócz niego“.[7]) W karności i posłuszeństwie

[1]) Poz. Gen. 19, 1. [2]) Poz. Łuk. 1, 32. [3]) Dzieje ap. 2, 14. [4]) Isaj. 55,3. [5]) Psalm 135, 1. [6]) Tob. 13, 6. [7]) Zyd. 1[9], 7.

świętem trwajcie,[1]) a coście przyobiecali mu, dobrem i silnem postanowieniem wykonujcie. Ofiaruje się wam Pan Bóg jako synom.[2])

Dla tego bracia zaklinam was wszystkich całując wam nogi i z tą miłością na jaką mię stać, abyście wszelką cześć i wszelkie uszanowania jak możecie największe, okazywali Najświętszemu Ciału i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, w którym to co jest na niebie i co jest na ziemi uspokoiło się i pojednało,[3]) z Bogiem Wszechmogącym. Proszę też w Panu wszystkich braci moich, którzy są i którzy będą i pragną być kapłanami Najwyższego, ażeby, gdy chcą odprawiać Mszę byli czystymi i czysto i z uszanowaniem sprawowali prawdziwą ofiarę Najświętszego Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa z świętą i czystą intencją, nie dla żadnej ziemskiej rzeczy, ani z bojaźni lub miłości jakiego człowieka, „jakoby ludziom się podobając“.[4]) Ale cała wola, o ile ich wspomaga łaska Wszechmocnego, niech ku niemu się zwraca, jemu samemu Najwyższemu Panu pragnąc się przypodobać, gdyż tam on sam działa, jak się jemu podoba; bo on sam powiada: „To czyńcie na moją pamiątkę“,[6]) jeśliby kto inaczej czynił, stanie się Juda-

---

[1]) Do Żyd. 12, 7. [2]) Poz. kol. 1, 20. [3]) Efer 6, 6. [4]) Łuk. 22, 19.

szem zdrajcą i winien będzie ciała i krwi pańskiej“ [1]).

Przypomnijmy sobie bracia, moi kapłani, co napisano jest w prawie Mojżeszowem, które ci co przekroczyli choćby materyalnie „bez wszelkiego miłosierdzia“ wyrokiem pańskim „umierali“ [2]) „Jakże daleko sroższe zasłuży karania, któryby Syna Bożego podeptał i krew testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną być rozumiał i Ducha łaski zelżył“ [3]). Pogardza bowiem człowiek, kala i depcze Baranka Bożego, kiedy, jak powiada Apostoł, nie rozsądzając i nie odróżniając świętego chleba Chrystusowego od innych pokarmów lub dzieł, albo niegodnie pożywa albo też jeśliby był godnym, dla próżności lub niepożytecznie pożywa, bo mówi Pan przez proroka: „Przeklęty, który czyni sprawę pańską zdradliwie“ [4]). A kapłanami, którzy nie chcą brać sobie tego do serca wzgardzi mówiąc: „przeklinać będę błogosławieństwa wasze“ [5]).

Słuchajcie bracia moi: Jeżeli Najświętsza Marya Panna tak jest czczona co słusznie jej się należy, dlatego że Go nosiła w łonie swojem najświętszem, jeżeli święty Jan Chrzciciel zadrżał i nie odważył się dotknąć głowy świętej Boga, jeżeli grób, w którym on jakiś czas spoczywał

---

[1]) I. Kor. 11, 27. [2]) Żyd. 10, 28. [3]) Żyd. 10, 29. [4]) Jerem. 48, 10. [5]) Malach. 2, 9.

jest czczony, jakże świętym, jak sprawiedliwym, jak godnym powinien być ten, który już umarłego, lecz na wieki żyjącego i uwielbionego „na którego pragną patrzeć Aniołowie“)[1], dotyka rękami, przyjmuje sercem i usty i innym pożywać daje? Uważcie godność waszą, bracia kapłani, i „świętymi bądźcie, bo sam święty jest“[2]). A jak z powodu tej tajemnicy uczcił Was Pan Bóg ponad wszystkich, tak i wy miłujcie go ponad wszystko, szanujcie i czcijcie. Wielkie to nieszczęście i ubolewania godna słabość, że go macie obecnego a troszczycie się o co innego na całym świecie. Cały człowiek niech się przejmie obawą, cały świat niech zadrży a niebo niech się cieszy, kiedy na ołtarzu spocznie w rękach kapłana Chrystus, Syn Boga żywego. O cudowna Wysokości, o podziwu godna uniżoności. O wzniosła pokoro! O pokorna wzniosłości, kiedy Pan Wszechświata, Bóg i Syn Boży, tak się uniża, iż dla naszego zbawienia, kryje się pod maluczką postacią chleba.

Uważcie, bracia, pokorę Boga i „wylewajcie przed nim serca wasze“[3]), „uniżajcie się, abyście byli wywyższeni“ od niego. Nic więc ze siebie nie zatrzymujcie sobie, aby was całych posiadł, który się Wam całkowicie oddaje.

[1]) I. Piotr 1, 12. [2]) Lew. 11, 44. [3]) Psalm 61, 9. [4]) Poz. I. Piotr 5, 6.

Dla tego napominam i zachęcam w Panu, aby w miejscach gdzie bracia przebywają, jedna tylko Msza się odprawiała codziennie według przepisu kościoła świętego[1]). Jeżeli zaś więcej jest w miejscu kapłanów, niech przez miłość jeden zadowolni się słuchaniem odprawianej Mszy przez drugiego kapłana, gdyż Pan Jezus Chrystus obdarza obecnych i nieobecnych jeżeli są godni. Który, chociaż się zdaje być na wszystkich miejscach, jednak zostaje niepodzielnym i niepodlega żadnej zmianie, lecz jeden jest wszędzie, działając jak się mu podoba wraz z Panem Bogiem Ojcem i Duchem świętym Pocieszycielem na wieki wieków. Amen.

A ponieważ „kto jest z Boga słów Bożych słucha“[2]), ztąd my, którzy szczególniej powołani jesteśmy do boskich spraw, powinniśmy nie tylko słuchać i czynić co Bóg mówi, ale nadto by się bardziej przejąć Wielkością Stwórcy naszego i naszem poddaniem się jemu, winniśmy strzedz naczyń i innych rzeczy kościelnych, które

[1]) Filip Melanchton w swej Apologii Wyznania Augsburgskiego (art. o Mszy) mylnie nadużywa tych słów św. Franciszka do swego twierdzenia przeciwko odprawianiu Mszy prywatnych, których św. Franciszek wcale nie zakazuje. Słowa: „według przepisu kościoła świętego“ odnoszą się do rytu kościoła rzymskiego według którego ma być Msza św. odprawiona, nie zaś do jednej Mszy na dzień.

[2]) Jan 8, 47.

zawierają słowa jego święte. Dla tego napominam wszystkich braci moich, i utwierdzam w Chrystusie, aby, gdziekolwiek znajdą słowa boże pisane, niech je szanują jak mogą o ile to do nich należy, jeżeli nie są dobrze położone lub leżą na miejscu jakiem nieprzystojnie rozrzucone, niech zbiorą i złożą czcząc w słowach Boga, który je mówił. Wiele bowiem rzeczy „poświęconych bywa przez słowo Boże“ [1]) a mocą słów Chrystusowych sprawowany jest Sakrament Ołtarza.

Spowiadam się przeto Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu i Najświętszej Maryi zawsze dziewicy i wszystkim Świętym na niebie i na ziemi i generalnemu ministrowi tegoż Zakonu naszego jako Czcigodnemu Panu memu, i wszystkim kapłanom Zakonu naszego i wszystkim innym braciom moim błogosławionym ze wszystkich grzechów mcich. W wielu rzeczach zgrzeszyłem moją wielką winą, szczególniej, żem nie zachowywał reguły jaką Panu obiecałem zachować, ani też nie mówiłem oficyum tak, jak reguła nakazuje, czy to z powodu niedbalstwa czy też z powodu choroby mojej, czy też nieuczony i prostak. Dla tego proszę na wszystko co mogę generalnego ministra pana mego, aby czuwał, by wszyscy regułę nieskażenie zachowali,

[1]) I. Tymot. 4, 5.

i aby klerycy mówili z nabożeństwem oficyum wobec Boga, zważając nie na melodyą głosu, lecz na łączenie się w duchu, by głos zgodny był z myślą, a myśl zgadzała się z Bogiem, by mogli wskutek czystości myśli podobać się Bogu, a nie zaś rozkosznym głosem schlebiać uszom ludzkim. Ja bowiem przyrzekam to ściśle zachowywać o ile mi Bóg łaski swej udzieli i podam to do zachowania braciom, którzy są ze mną, tak co do oficyum jak i innych ćwiczeń zakonnych. Którzy zaś z braci nie chcieliby tego zachować, nie uważam ich za katolików ani za braci moich; nie chcę ich też widzieć, ani z nimi mówić, dopóki nie czyniliby pokuty. To samo mówię, o wszystkich innych, którzy chodzą wałęsając się, nie zważając na karność zakonną, albowiem Pan nasz Jezus Chrystus dał życie swoje, aby nie odstąpić od posłuszeństwa Ojcu Najświętszemu [1]).

Ja brat Franciszek, człowiek niezużyteczny i niegodne stworzenie Pana Boga, przemawiam przez Pana Jezusa Chrystusa do brata Eliasza ministra całego zakonu naszego i do wszystkich ministrów generalnych, którzy po nim nastąpią i do reszty kustoszów i gwardyanów braci, którzy są i będą, by to pismo mieli przy sobie, spełniali i szanowali starannie. I zaklinam

[1]) Por. Filip. 28.

ich by to co w niem napisano troskliwie zachowywali i pilnie przestrzegali, według upodobania Wszechmocnego Boga, teraz i zawsze, dopóki będzie istniał ten świat.

Błogosławieni bądźcie od Pana, którzy to czynić będziecie, a Pan niech będzie z wami na wieki. Amen.

Wszechmogący, wieczny, sprawiedliwy i miłosierny Boże, daj nam nędznym wykonać to co wiemy, że ty chcesz i zawsze chcieć co się tobie podoba, abyśmy zewnętrznie oczyszczeni, wewnętrznie oświeceni i ogniem Ducha Świętego zapaleni mogli iść śladami Syna Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa i do Ciebie Najwyższy, za łaską Twoją dojść mogli, który w doskonałej Trójcy i Jedności żyjesz i królujesz i wsławiony jesteś Bóg Wszechmocny na wieki wieków. Amen.

LIST III.

Treść listu wskazuje, że został napisany na wiosnę r. 1223 przed kapitułą generalną która się odbyła na Zielone Święta, a na której traktowano o grzechach braci i jak one mają być karane. Jest on o tyle ważny, iż może służyć jako dowód, że i kapituła generalna Zakonu, brała udział w ustaleniu reguły.

Przypuszczają niektórzy uczeni że adresowany był do Brata Eliasza, inni zaś twierdzą, że do nieznanego nam bliżej prowincyała. Za autentycznością obstają wszyscy.

Do pewnego ministra.

Bratu N. Ministrowi: Pan niech Cię błogosławi.

Przemawiam do Ciebie tak jak mogę, w sprawie duszy twej, że to coby ci przeszkadzało do miłości Pana Boga i ktokolwiekby ci przeszkodę czynił, czy to bracia czy inni, choćby cię nawet bili, wszystko to powinieneś uważać za łaskę. Tego tylko pragnij a nie czego innego. A czyń to przez prawdziwe posłuszeństwo Pana Boga i mnie, gdy i wiem na pewno, że to jest prawdziwe posłuszeństwo. A miłuj tych, którzy ci takie rzeczy wyrządzają i nie żądaj nic innego od nich, jak tego co Pan Bóg natchnie tobie, i w tem miłuj ich, że pragniesz by byli lepszymi chrześcianami. A niech ci to będzie większej wagi niż życie pustelnicze. I w tem chcę poznać, czy miłujesz Pana i mnie sługę jego i twego, jeśli to czynić będziesz, mianowicie: że nie powinien się znaleść taki brat na świecie choćby nagrzeszył niewiedzieć jakiemi grzechami, aby, skoro zobaczy oblicze twoje, nie odszedł nigdy bez miłosierdzia twego, jeżeli będzie szukał miłosierdzia, a jeżeli nie będzie szukał miłosierdzia; ty zapytaj go, czy chce miłosierdzia. A jeżeli tysiąc razy potem zjawi się przed obliczem twoim, miłuj go więcej jeszcze niż mnie, byś go pociągnął do Pana, i zawsze bądź miłosierny dla takich. I to o-

znajmij gwardyanom, kiedy będziesz mógł że gotów jesteś tak czynić zawsze ze swej strony.

Co do wszystkich zaś rozdziałów, które są w regule, a traktują o grzechach ciężkich [1]), na kapitule Zielonych Świątek przy pomocy Bańskiej za zgodą braci zrobimy taki rozdział:

Jeśliby który z braci wskutek poduszczeń nieprzyjaciela duszy zgrzeszył śmiertelnie, obowiązany jest pod posłuszeństwem udać się do swego gwardyana. A wszyscy bracia, którzyby wiedzieli iż zgrzeszył, niech go nie zawstydzają ani mu uwłaczają, lecz niech okazują wielkie miłosierdzie względem niego i niech trzymają w tajemnicy grzech brata swego; albowiem nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym [2]). Również obowiązani są wysłać go do swego kustosza z jakim towarzyszem. Sam zaś kustosz niech się z nim obejdzie miłosiernie jakby chciał żeby się z nim obchodzono gdyby w podobnym znalał się wypadku.

A gdyby wpadł w jaki grzech powszedni, niech się wyspowiada przed bratem swym kapłanem, jeśliby zaś nie było tam kapłana niech wyzna bratu swemu, dopóki

---

[1]) Poz. reguły I. rozdział V. o poprawie braci, r. XIII o kazaniu cudzołożących, r. XX. o spowiedzi braci. [2]) Mat. 9, 12.

nie znajdzie kapłana, któryby go rozgrzeszył kanonicznie, jak jest powiedziano [1]), a ci nie mają władzy nakładania innej pokuty jak tej: „Idź a nie grzesz więcej“ [2]).

To pismo aby lepiej zachować, miej przy sobie aż do kapituły na Zielone święta, na której będziesz z braćmi twemi. A to, i wiele innych rzeczy, które nie są jasno określone w regule, staraj się wykonać z pomocą Pana Boga.

LIST IV.

Św. Franciszek pragnął cały świat pociągnąć do Boga, dla tego zwrócił się tem pismem do wszelkiej zwierzchności, do wszelkiej władzy ziemskiej, by miłowali Boga, zachowywali przykazania jego i pamiętali zawsze o śmierci.

Wiadomość o prawdziwości tego listu czerpiemy ze świadectwa Franciszka Gonzagi Zak. Br. Mn., który był generałem Zakonu. Stwierdza on, że błogosławiony Jan Parenti, pomiędzy rokiem 1227 a 1232, przyniósł odpis tego listu do Hiszpanii.

Do rządców narodów.

Wszystkim władzom i konsulom, sędziom i panującym na całym świecie i wszystkim innym, do których listy te dojdą, brat Franciszek, sługa wasz w Panu Bogu maluczki i wzgardzony, pozdrowienia życzy i pokoju wam wszystkim.

Uważajcie i patrzcie, że „dzień śmierci się zbliża“ [3]) Proszę was tedy ze czcią na

[1]) W r. XX. reguły I. [2]) Jan 8, 11. [3]) Gen. 47, 29.

jaką mię stać, abyście wśród trosk i starań tego świata jakie macie, nie zapomnieli o Panu Bogu i nie odstąpili od przykazań Jego, albowiem wszyscy ci, którzy zapomną o nim i od „przykazań Jego przeklęci“[1]) są, i od niego „zapomnieni będą“[2]). A gdy nadejdzie dzień śmierci, wszystko to co mniema żeby miał, będzie od niego odjęto“.[3]) I im mądrzejsi i potężniejsi będą na tym świecie, tem większe „męki cierpieć będą“[4]) w piekle.

Dla tego usilnie nakazuję wam, panom moim, abyście złożywszy wszelką troskę i starania, z miłością przyjmowali Najświętsze Ciało i Najświętszą Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa na świętą Jego pamiątkę. A tak wielką cześć oddajcie Panu przez naród wam powierzony, by każdego wieczoru albo przez posła, albo przez inny znak oznajmiono, że ma być oddawana cześć i chwała Panu Bogu Wszechmogącemu od wszystkiego ludu. A jeżelibyście tego nie uczynili, wiedzcie że będziecie musieli zdać rachunek w dniu Sądu przed Bogiem waszym Jezusem Chrystusem. Ci, którzy to pismo będą u siebie trzymali i będą zachowywać je, niech wiedzą że będą błogosławieni od Pana Boga.

---

[1]) Psalm 118, 21. [2]) Erech. 33, 13. [3]) Mądr. 6, 7.

LIST V.

List ten pomieścił Wadding w swym zbiorze pism św. Franciszka, jednak przełożył go z hiszpańskiego języka. Dopiero w r. 1900 Sabatier w bibliotece miejscowości Volterra odnalazł tekst łaciński z XIV wieku i ogłosił go drukiem. Zgodzono się powszechnie na autentyczność tego listu i został pomieszczony w wydaniu pism świętego w Quaracchi.

Do wszystkich kustuszów.

Wszystkim kustoszom Braci Mniejszych, do których list ten dojdzie, brat Franciszek, w Panu Bogu sługa wasz i maluczki, pozdrowienie z nowemi znakami nieba i ziemi [1]), które wielkie są i najznamienitsze u Pana, a od wielu zakonników i innych ludzi uważane za mało znaczące.

Proszę Was bardziej aniżeliby chodziło o mnie samego, abyście jeżeli przystoi i jeżelibyście wiedzieli, że się należy prosili pokornie kleryków, aby najświętsze Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa i święte jego imiona i słowa pisane, które poświęcają ciało, nadewszystko szanowali. Kielichy, korporały, ozdoby ołtarzy i wszystko co należy do Ofiary, powinni uważać za rzecz najdroższą. A jeżeliby w jakiem miejscu Najświętsze Ciało Pańskie ubożuchnie było umieszczone, według przepisów kościoła niech będzie złożone i umie-

[1]) Prawdopodobnie aluzya do tajemnicy Eucharystyi.

szczone przez nich na miejscu kosztownem i z wielką czcią niech będzie niesione i roztropnie drugim udzielone. Imiona i słowa Pańskie pisane, gdziekolwiek by się znalazły na miejscach nieodpowiednich, niech będą zebrane i na miejscu stosownem złożone.

A w każdem kazaniu jakie miewacie, nawołujcie lud do pokuty, że nikt nie może być zbawionym, tylko ci, którzy przyjmują Ciało i Krew Pańską [1]). A kiedy od kapłana ofiarowane było na ołtarzu lub niesione na jakie miejsce, wszycy ludzie zginając kolana niech oddają chwałę, cześć i uszanowania Panu Bogu żywemu i prawdziwemu.

A o oddawaniu mu chwały tak wszystkim ludziom opowiadajcie i nauczajcie, aby każdej godziny i wówczas kiedy dzwonią dzwony była oddawana Bogu Wszechmocnemu cześć i dziękczynienie od wszystkiego ludu po całej ziemi.

A do którychkolwiek braci moich kustoszów dojdzie to pismo i którzyby przepisali je i u siebie mieli i przepisaliby też dla braci, którzy piastują urząd kaznodziei i czuwania nad braćmi i którzyby wszystko co zawiera to pismo ogłaszali aż do końca, niech wiedzą, że będą mieli błogosławieństwo od Pana Boga i odemnie. I niech

[1]) Por. Jan 6, 54.

im się to stanie przez prawdziwe i święte posłuszeństwo. Amen,

LIST VI.

Oryginał tego listu, który się dochował do naszych czasów w całości, przechowywany jest ze czcią w kościele katedralnym w Spaleto. Za czasów Waddinga znajdował się w kościele Braci Mniejszych w Spaleto, potem widzimy go w bibliotece watykańskiej, a ztamtąd na rozkaz Leona XIII wydany został arcybiskupowi ze Spaleto, który przewiózł go do swej dawnej Ojczyzny.

Napisał go Święty do brata Leona, którego kochał bardziej niż innych i nazywał zwykle „frate pecorelo de Dio“ (owieczką Bożą), a który trapiony był w tym czasie wątpliwościami i obawami różnego rodzaju. W którym roku był napisany, nie da się ściśle oznaczyć.

Do brata Leona.

B. Leonie, B. Franciszek życzy pozdrowienia i pokoju. Synu mój, tak mówię do Ciebie jak matka, albowiem wszystkie słowa które mówiliśmy w drodze w krótkości zbieram i układam w te słowa, a jeśliby później wypadło ci iść do mnie po radę, to tak ci radzę: W jakikolwiek sposób lepiej ci się będzie widziało podobać się Panu Bogu i naśladować go i ubóstwo jego, zrób to z błagosławieństwem Pana Boga i z moim posłuszeństwem. A jeśli wyda ci się koniecznem dla duszy twej, lub innej pociechy, a chcesz Leonie przyjść do mnie, to przyjdź.

CZĘŚĆ III.

MODLITWY ŚW. FRANCISZKA.

Modlitwa pochwalna (Laudes).

Utwór ten składa się z dwóch części t. j. z parafrazy modlitwy Pańskiej i właściwej modlitwy pochwalnej. Znajduje się we wszystkich starych manuskryptach i powszechne jest zdanie że św. Franciszek jest autorem tej modlitwy, którą odmawiał codziennie i braciom odmawiać nakazał. Ojcowie z Quaracchi oparli się na kodeksie assyskim, antonińskim i izydoryańskim.

Zaczynają się laudes (modlitwy pochwalne), które ułożył święty Ojciec nasz Franciszek; i odmawiał je każdej godziny dnia i nocy i przed Oficyum Matki Boskiej, tak zaczynając: „Najświętszy Ojcze nasz, któryś jest w niebie“ i t. d. i „Chwała“ Następnie odmawia się laudes „Święty, święty“ i t. d.

Najświętszy „Ojcze nasz“: Stwórco, Odkupicielu, Zbawicielu i Pocieszycielu nasz.

„Który jesteś w niebie“: w Aniołach i Świętych, oświecając ich by poznali, żeś

Ty o Panie jest światłością, zapalając do miłości, albowiem Ty Panie jesteś miłością, zamieszkując i napełniając ich szczęśliwością, albowiem Ty Panie jesteś najwyższem dobrem, dobrem wieczornem, od którego wszelkie dobro, bez którego nie masz dobra.

„Święć się imie Twoje“: niech zajaśnieje w nas poznanie twoje, byśmy poznali jaka jest szerokość dobrodziejstw, jaka długość obietnic twoich, wysokość Majestatu i głębokość sądów.

„Przyjdź królestwo twoje“: abyś ty panował w nas przez łaskę i dozwolił nam dostać się do królestwa twego, gdzie można cię oglądać naocznie, miłować doskonale, żyć w twoim towarzystwie świętem i cieszyć się tobą na wieki.

„Bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi“: byśmy Cię miłowali z całego serca zawsze o tobie myśląc i z całej duszy i zawsze ciebie pragnąc ze wszystkiej myśli i wszystkie intencye, zamiary nasze zwracając ku tobie i we wszystkiem chwały swej szukając, i ze wszystkich sił naszych wszystkie władze i zmysły duszy i ciała na usługi twej miłości a nie na co innego obracając; byśmy bliźnich naszych kochali jak siebie samych, wszystkich do miłości twej pociągali według sił, ciesząc się z dóbr cudzych, jakby z własnych, a w nieszczęściu współczując i nikogo nigdy nie obrażając.

„Chleba naszego powszedniego“: najukochańszego Syna twego Pana naszego Jezusa Chrystusa, „daj nam dzisiaj“: na pamiątkę i zrozumienie i uszanowanie miłości, jaką ku nam miał i tego co nam powiedział, co dla nas uczynił i wycierpiał.

„I odpuść nam nasze winy“: przez twe niepojęte miłosierdzie, przez moc męki najukochańszego Syna Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez zasługi i wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Wybranych Twoich.

„Jako i my odpuszcza my naszym winowajcom“: a kiedy my nie odpuszczamy całkowicie, Ty Panie spraw, byśmy zupełnie odpuścili, byśmy nieprzyjaciół miłowali dla ciebie prawdziwie i za nich pobożnie do Ciebie się modlili, nikomu złem za złe nie oddawali a wszystkim w tobie starali się być pomocnymi.

„I nie wódź nas na pokuszenie“: ukryte czy też jawne, nagłe czy też długo trwałe.

„Ale nas zbaw ode złego“: przyszłego, teraźniejszego i przyszłego. Amen.

Chwała Ojcu i t. d.

„Święty, Święty, Święty Pan Bóg Wszechmogący, który jest, który był i który będzie“ [1]). Chwalmy go i wywyższajmy na wieki. [2])

---

[1]) Apok. 4, 8. [2]) Dan, 3, 57.

„Godzien jesteś Panie Boże nasz, wziąść chwałę i cześć i błogosławieństwo“ [1]). Chwalmy i wywyższajmy go na wieki.

„Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć moc i bóstwo i mądrość i siłę i cześć i chwałę i błogosławieństwo“.[2]) Chwalmy go i wywyższajmy na wieki.

„Błogosławmy Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu“. Chwalmy i wywyższajmy go na wieki.

„Błogosławcie wszystkie sprawy pańskie Panu“.[3]) Chwalmy i wywyższajmy go na wieki.

„Dajcie chwałę Bogu naszemu wszyscy słudzy jego; i którzy się go boicie mali i wielcy“.[4]) Chwalmy i wywyższajmy go na wieki.

Niech chwalą wspaniałość jego niebo i ziemia i „wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi i pod ziemią, morze i co w niem jest“.[5]) Chwalmy i wywyższajmy go na wieki.

„Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu“. Chwalmy i wywyższajmy go na wieki.

„Jak było na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen“. Chwalmy i wywyższajmy go na wieki.

---

[1]) Apok. 4, 11. [2]) Apok. 5, 12. [3]) Daniel 3, 57. [4]) 19, 5. [5]) 5, 3.

Modlitwa.

Wszechmogący, Najświętszy, Najwyższy Najwznioślejszy, Boże; najwyższe dobro, wszystko dobro, całkowite dobro, który sam jesteś dobry, oddajemy ci wszelką cześć, wszelką chwałę, wszelką łaskę, wszelki honor, wszelkie błogosławieństwo i wszelkie dobro ofiarujemy ci zawsze. Amen.

POZDROWIENIE NAJŚWIĘTSZEJ PANNY.

Krótka ta modlitwa na cześć Najśw. Maryi Panny, podobnie jak poprzednia wyszła z pod pióra św. Franciszka; oprócz kodeksu assyzkiego wszystkie inne ją zawierają. Podana jest według kodeksu znajdującego się WW. Świętych u Św. Izydora.

Bądź pozdrowiona Pani święta, Królowo najświętsza, Boża Rodzicielko Maryo, któraś jest Dziewicą na wieki, wybrana od Najświętszego Ojca niebieskiego, którą poświęcił z najświętszym umiłowanym Synem i Duchem Świętym Pocieszycielem, w której była i jest wszelka pełność łaski i wszelkie dobro. Bądź pozdrowiony pałacu Jego. Bądź pozdrowione tabernakulum Jego. Bądź pozdrowiony domie Jego. Bądź pozdrowiona odzieży Jego. Bądź pozdrowiona sługo Jego. Bądź pozdrowiona matko Jego, i wy wszystkie cnoty święte, jakie przez łaskę i oświecenie Ducha Świętego wlewacie się w serca wiernych i z niewiernych czynicie wiernych Bogu.

KARTKA JAKĄ DAŁ BRATU LEONOWI.

Historyę tej kartki podaje nam Tomasz z Celano w żywocie Świętego pisanym około r. 1247. Kiedy św. Franciszek bawił na górze Alwernii, tedy zbliżył się do niego jeden z jego towarzyszy z prośbą wielką aby mu napisał własnoręcznie słowo Boże na pamiątkę.. Pewnego dnia przywołał go św. Franciszek i powiedział mu: „przynieś mi papier i atrament, albowiem chcę napisać słowo Boże, które rozważyłem w sercu swojem". Kiedy mu przyniósł to czego żądał, napisał modlitwę na cześć Boga i w końcu błogosławieństwo dla brata mówiąc: „weź tę kartkę i strzeż jej troskliwie aż do dnia śmierci." Kartka ta miała tę cudowną właściwość że broniła od pokus.

Oryginalny autograf opisany nam przez Tomasza z Celano znajduje się w zakrystyi konwentu św. Franciszka w Assyżu. Z jednej strony pismo brata Leona, któremu Święty dyktował swą modlitwę, z drugiej własnoręczne błogosławieństwo św. Franciszka z wielką tajemniczą literą tau czyli T. U spodu znajduje się dopisek: „Błogosławiony Franciszek napisał własnoręcznie to błogosławieństwo dla mnie. Brat Leon".

LAUDES DEI.

Modlitwa pochwalna na cześć Boga.

Ty jest Święty, Panie Boże, który sam cuda czynisz. Ty jesteś mocny, Ty jesteś wielki, Ty jesteś najwyższy, Ty jesteś Wszechmocnym królem, Ty Ojcem Świętym, Królem nieba i ziemi. Ty jesteś w Trójcy Jedyny Pan Bóg. Ty jesteś dobrem, wszelkiem dobrem, najwyższem dobrem, Panem Bogiem, żywym i prawdziwym. Ty

jesteś miłością. Ty jesteś mądrością. Ty jesteś pokorą. Ty jesteś cierpliwością Ty jesteś bezpieczeństwem. Ty jesteś odpocznieniem. Ty jesteś pociechą i radością. Ty jesteś sprawiedliwością i umiarkowaniem. Ty jesteś bogactwem wszelkiem aż do zaspokojenia.[1]) Ty jesteś pięknością. Ty jesteś łagodnością. Ty jesteś ochroną. Ty jesteś stróżem i obrońcą. Ty jesteś męstwem. Ty jesteś ochłodą. Ty jesteś nadzieją naszą. Ty jesteś wiarą naszą. Ty jesteś wielką słodyczą naszą. Ty jesteś naszym żywotem wiecznym, wielki i podziwu godny Pan, Bóg wszechmogący, Zbawiciel miłosierny.

Błogosławieństwo Brata Leona.

Niechaj ci Pan błogosławi i niech cię strzeże. Niechaj ci pokaże oblicze swe i niech się zmiłuje nad tobą. Niech obróci twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój.[2]) Pan niech cię błogosławi bracie Leonie.

MODLITWA O MIŁOŚĆ BOŻĄ.

Ojcowie z Quaracchi umieścili tę modlitwę w swoim wydaniu dziełek Św. Franciszka, opierając się na powadze św. Bernardyna Senneńskiego i Ubertyna z Casali, za któremi szedł również Wadding.

Proszę Cię o Panie, niech płomienista i słodka moc miłości Twej oderwie umysł

---

[1]) Odtąd autgraf. jest nieczytelny. [2]) N. 6, 24, 26.

mój od wszystkiego co jest pod niebem, abym umarł z miłości dla twej miłości, któryś z miłości dla mej miłości umrzeć raczył.

PIEŚŃ SŁONECZNA.

(Hymn stworzeń).

Św. Franciszek miał „ascety serce a duszę poety", był „niezwykle mistycznym i wytwornie ludzkim", powiada o nim A. Germain.[1]) Obdarzony z natury bujną wyobraźnią, okazywał od młodości wielkie zamiłowanie do poezyi. Wpływ rycerskich pieśni trubadurów wrył się potężnie w jego serce a wrodzone zamiłowanie przyrody pobudzało umysł do wnikania w jej tajemnice.

Z wielu pieśni które miał ułożyć w rodzinnem narzeczu włoskiem, doszła nas tylko „pieśń słoneczna", w której na wzór trzech młodzieńców śpiewających Panu w piecu ognistym, zaprasza wszystkie stworzenia do oddania hołdu Stwórcy swemu. Nazwał ją dla tego pieśnią słoneczną, ponieważ jak sam się nieraz wyrażał, słońce piękniejsze jest od innych stworzeń i podobniejsze do Pana Wszechświata, którego Pismo św. nazywa „Słońcem sprawiedliwości".

Około tej pieśni, której forma tak nieregularna której rytmika tak chwiejna, której brak rymu, powstała cała literatura. Tłumaczona jest na wszystkie języki, bo mieści w sobie skarb prawdziwej poezyi i piękna. Polskiego przekładu dokonał Lucyan Siemieński, nie jest to jednak dosłowny przekład, raczej parafraza tej pieśni.

Ponieważ Ojcowie z Quaracchi nie pomieścili tej pieśni w swem wydaniu, wymawiając się tem, że tylko wydanie łacińskich dzieiek Św. Franciszka mieli na celu, użyłem tekstu podanego przez Sabatier'a według rękopisu assyskiego. Nr. 338 f-o 33.

[1]) A. Germain. Wpływ św. Franc. na cywilizacyę i sztukę.

Poczyna się hymn stworzeń, który św. Franciszek ułożył na chwałę i cześć Boga kiedy był chory u św. Damiana.

Najwyższy Wszechmocny dobry Panie!
Twoje są: Chwała i sława i cześć i wszelkie błogosławieństwo.
Tobie Samemu o Najwyższy przynależą,
I żaden człowiek nie jest godzien nazwać Ciebie.
Bądź pochwalony, Panie mój ze wszystkimi stworzeniami Twemi,
W szczególności z panem braciszkiem słońcem,
Które dzień sprawia i sobą nam świeci,
Jest piękne, promienne i sieje blask wielki,
I Twem o Najwyższy jest wyobrażeniem.
Bądź pochwalony, Panie mój, przez braci księżyc i gwiazdy,
Któreś na niebie stworzył jasne i cenne i piękne.
Bądź pochwalony, Panie mój, przez brata naszego wiatr,
Przez powietrze i przez czas pochmurny i pogodny i każdy inny,
Któremi stworzeniom swojem dajesz utrzymanie.
Bądź pochwalony Panie mój, przez siostrę wodę,
Która jest bardzo wielce użyteczna i pokorna i cenna i czysta.

Bądź pochwalony, Panie mój przez brata ogień,
Którym oświecamy noc
I który jest piękny, przyjemny i silny i mocny.
Bądź pochwalony, Panie mój, przez siostrę naszą matkę ziemię,
Która nas utrzymuje i żywi
I wydaje rozmaite owoce, i barwne kwiaty i zioła...
Bądź pochwalony, Panie mój przez tych,
Którzy przebaczają dla twej miłości,
I znoszą chorobę słabość i uciski.
Błogosławieni, którzy trwają w pokoju,
Gdyż od Ciebie, o Najwyższy będą ukoronowani.
Bądź pozdrowiony, Panie mój przez siostrę naszą śmierć cielesną,
Której żaden człowiek ujść nie może.
Biada tym, którzy umierają w grzechu śmiertelnym!
Błogosławieni ci, którzy się znajdują w Twej najświętszej woli.
Gdyż druga śmierć nie wyrządzi im złego.
Chwalcie i błogosławcie Pana mego, dzięki mu składajcie
I służcie mu w wielkiej pokorze.

OFICYUM O MĘCE PAŃSKIEJ.

Oficyum to, według świadectwa Tomasza z Celano, który wspomina o nim w swoim żywocie św. Klary pisanym około r. 1256, napisał św. Franciszek

dla św. Klary, chcąc ją nauczyć do modlitwy do Ukrzyżowanego, którego taką miłością całe życie otaczał. Znajduje się we wszystkich prawie starych rękopisach, które się przechowują w Oxfordzie, Berlinie i Lignicy.

Św. Franciszek ułożył oficyum w ten sposób, że powybierał wiersze z Pisma św. nadające się do rozmyślania Męki Pańskiej i z nich sformował psalmy, przeplatając je odpowiedniemi antyfonami.

Tu zaczynają się psalmy, które święty Ojciec nasz Franciszek poukładał na cześć i pamiątkę i chwałę Męki Pańskiej. A zaczynają się od kompletorium Wielkiego Czwartku czyli Wieczerzy Pańskiej, z tego powodu, że tej nocy zdradzony był i pojmany Pan nasz Jezus Chrystus. Św. Franciszek w ten sposób odprawiał to oficyum. Najpierw odmawiał modlitwę, której nas nauczył Pan i Mistrz: „Najświętszy Ojcze nasz“ i t. d. i laudes, t. j. „Święty, święty, święty:“ Po ukończeniu laudes modlitwy, zaczynał antyfonę: „Święta Maryo“, Najpierw mówił psalmy o Matce Boskiej, oprócz tego mówił inne psalmy, jakie wybrał, a na końcu wszystkich psalmów odmawiał psalmy o Męce. Po ukończeniu psalmu, mówił antyfonę: „Święta Maryo Panno“. Po skończonej antyfonie, kończyło się oficyum.

NA KOMPLETĘ.

Ant. Święta Maryo Panno.

Psalm.

Ps. 55, 9. Boże żywot mój objawiłem Tobie: położyłeś łzy moje przed obliczności twoją.

Ps. 40, 8. Przeciwko mnie myśleli złe, szeptali wszyscy nieprzyjaciele moi; radę czynili społem. Ps. 70, 10.

Ps. 108,5. I oddawali mi złem za dobre; a nienawiścią za miłość moją.

Ps. 10,84. Miasto tego co mię miłować mieli uwłaczali mi; a jam się modlił.

Ps. 21,12. Ojcze mój święty, Królu nieba i ziemi nie odstępuj odemnie; albowiem utrapienie bliskie jest, a nie masz ktoby ratował.

Ps. 55,10. Tedy podadzą tył nieprzyjaciele moi, w którykolwiek dzień będę cię wzywał; otom poznał że Bogiem moim jesteś.

Ps. 37,12. Przyjaciele moi i bliscy moi naprzeciwko mnie przybliżyli się i stanęli; a którzy przy mnie byli, zdaleka stanęli.

Ps. 87, 9. Oddaliłeś odemnie znajomych moich, uczynili mię obrzydzeniem sobie; jestem podan zdradzon a nie wychodziłem.

Ps. 21,20. Ojcze święty, oddalaj odemnie wspomnienia twego; Boże mój, wejrzyj na obronę moją.

Ps. 37,23. Bądź gotów na ratunek mój, Panie Boże zbawienia mego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Święta Maryo Panno, nie masz na świecie niewiasty podobnej Tobie, córko i służebnico Najwyższego Króla Ojca niebieskiego, Matko Najwyższego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Oblubienico Ducha świętego; módl się za nami z świętym Michałem Archaniołem i wszystkiemi mocami niebieskiemi i wszystkiemi świętymi do twego Najświętszego i najukochańszego Syna, Pana naszego i Mistrza.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św. Jak była na początku...

Nota: Antyfonę powyższą mówi się przy każdej godzinie kanonicznej, a mówi się ją zamiast antyfony, kapitulum, hymnu, wierszyków i modlitwy, podobnie i przy matutinum. Nic innego przy nich nie mówił św. Franciszek, jak tylko tę antyfonę i psalmy.

Przy końcu oficyum zawsze dodawał: *Błogosławmy Panu* Bogu żywemu i prawdziwemu; chwałę, sławę, cześć, błogosławieństwo i wszystko dobre oddajmy mu zawsze. Amen.

Amen. Niech się tak stanie. Niech się tak stanie.

NA MATUTINUM.

Ant. Święta Maryo Panno.

Psalm.

Ps. 87, 2. Panie Boże zbawienia mego, we dniem wołał i w nocy przed tobą.

Ps. 87, 3. Niechaj modlitwa moja przyjdzie przed oblicznoś̀ć twoją, nakłoń ucha twego ku prośbie mojej.

Ps. 68, 19. Przybliż się ku duszy mojej, a wybaw ją; dla nieprzyjaciół moich wyrwij mię.

Ps. 21, 10. Albowiem tyś jest, któryś mię wyciągnął z żywota; nadziejo od piersi matki mojej; na cię porzucony jestem z żywota,

Ps. 21, 11. Od żywota matki mojej tyś jest Bogiem moim; nie odstępuj ode mnie.

Ps. 68, 20. Ty znasz pohańbienie moje i zelżywość moją i wstyd mój.

Ps. 68, 21. Przed oczyma twemi są wszyscy, którzy mię trapią; urągania i nędzy czekało serce moje.
I czekałem ktoby się społem smucił, a nie było; i ktoby pocieszył, a nie znalazłem.

Ps. 85, 14. Boże, nieprawi powstali na mnie a zgromadzenie mocarzów szukało duszy mojej i nie kładli ciebie przed oczyma swemi.

Ps. 87, 5. Poczytano mię z stępującymi do dołu; stałem się jako człowiek bez pomocy, między umarłymi wolny.
Ty jesteś najświętszym Ojcem moim; Królem moim i Bogiem moim.

Ps. 37, 23. Bądź gotów na ratunek mój, Panie Boże zbawienia mego.

NA PRIMĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm.

Ps. 56, 1. Zmiłuj się nademną Boże, zmiłuj się nademną, albowiem w Tobie ufa dusza moja.

Ps. 56, 2. I w cieniu skrzydeł Twoich nanadzieję mieć będę; aż nieprawość przeminie.

Ps. 56, 3. Będę wołał do Boga Najwyższego; Boga który mi dobrze uczynił.

Ps. 56, 4. Posłał z nieba i wybawił mię; dał na pohańbienie, którzy mię deptali.

Ps. 56, 4. Zesłał Bóg miłosierdzie swoje i
„ 17, 18. prawdę, wyrwał mię od nieprzyjaciół moich bardzo mocnych i od tych, którzy mię w nienawiści mieli, albowiem wzmocnili się nademną.

Ps. 56, 7. Zastawili sidło na nogi moje; i nachylili duszę moją. Wykopali dół przed obliczem moim, i wpadli weń.

Ps. 56, 8. Gotowe serce moje Boże, gotowe serce moje; będę śpiewał i grał.

Ps. 56, 9. Powstań chwało moja, powstań harfo i cytro; wstanę na świtaniu.

Ps. 56, 10. Będęć wyznawał między ludem Panie, a będę tobie grał między narody.

Ps. 56, 11. Albowiem wywyższone jest aż do niebios miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja.

Ps. 56, 12. Podwyższ się nad niebiosa Boże a po wszystkiej ziemi chwała twoja.

NA TERCYĄ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm.

Ps. 55, 2. Zmiłuj się nademną Boże, bo mię podeptał człowiek; przez cały dzień najeżdżając utrapił mię.

Ps. 55, 3. Podeptali mię nieprzyjaciele moi cały dzień; albowiem wiele walczących przeciwko mnie.

Ps. 40, 8. Wszyscy nieprzyjaciele moi myśleli źle przeciwko mnie; słowo niesprawiedliwe postanowili przeciwko mnie.

Ps. 70, 10. Którzy strzegli duszy mojej, radę uczynili społem.

Ps. 40, 7. Wychodził precz, i mówił pospołu.

Ps. 21, 3. Wszyscy, którzy mię widzieli, naśmiewali się ze mnie; mówili usty i kiwali głową.

Ps. 21, 7. A jam jest robak a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa.

Ps. 30, 12. Nad wszystkie nieprzyjacioły moje stałem się pośmiewiskiem i sąsiadom moim bardzo; i strachem znajomym moim.

Ps. 21, 20. Ojcze święty, nie odalaj odemnie wspomożenia twego; wejrzyj na obronę moją.

Ps. 37, 23. Bądź gotów na ratunek mój, Panie Boże zbawienia mego.

NA SEKSTĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm.

Ps. 141, 2. Głosem moim wołałem do Pana i głosem moim modliłem się Panu.

Ps. 141, 3. Wylewam przed oblicznością jego prośbę moją; a utrapienie moje przed nim opowiadam.

Ps. 141, 4. Gdy we mnie duch mój ustawał; a tyś znał ścieżki moje.
Na tej drodze którąm chodził, zakryli sidło na mnie.

Ps. 141. 5. Oglądałem się na prawą stronę, a baczyłem, i nie był ktoby mię poznał. Zginęła mi ucieczka; a nie jest ktoby się pytał o duszę moją.

Ps. 68, 8. Bom dla ciebie znosił urąganie; zelżywość okrywała oblicze moje,

Ps. 68, 9. Stałem się obcym braci mojej; i cudzoziemcem synom matki mojej.

Ps. 68, 10. Ojcze święty, miłość domu twego gryzła mię; a urągania urągających tobie, spadły na mnie.

Ps. 34, 15. I weselili się przeciwko mnie, i schadzali się; zgromadziły się na mnie bicze, a nie wiedziałem.

Ps. 68, 5. Rozmożyli się nad włosy głowy mojej, którzy mnie niesprawiedliwie prześladowali; czegom nie wydarł, tedym płacił.

Ps. 34, 11. Powstawszy świadkowie fałszywi, pytali mię, czegom nie wiedział.

Ps. 34, 12. Oddawali mi złe za dobre i uwła-

Ps. 37, 21. czali mi, iżem naśladował dobroć. Ty jesteś Najświętszym Ojcem moim; Królem moim i Bogiem moim.

Ps. 37, 23. Bądź gotów na ratunek mój; Panie Boże zbawienia mego.

NA NONĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm.

Treny 1, 12. O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę; obaczcie i przypatrzcie się, jeśli jest boleść jako boleść moja.

Ps. 21, 17. Albowiem obstąpili mnie psi mnodzy; zbór złośników obiegł mię.

Ps. 21, 18. A oni przypatrywali się i patrzyli na mnie; rozdzielili sobie szaty moje, a suknią moją los miotali.

Ps. 21. 17. Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje.

Ps. 21, 14. Otworzyli na mnie gębę swą; jako lew porywający i ryczący.

Ps. 21, 15. Wylanym jest jako woda, i rozsypały się wszystkie kości moje. Stało się serce moje jako wosk topniejący, w pośród żywota mego.

Ps. 21, 16. Wyschła jako skorupa siła moja, a język mój przysechł do podniebienia mego.

Ps. 68, 22. I dali żółć na pokarm mój; a w pragnieniu mojem napawali mię octem.

Ps. 21, 16. I obróciłeś mię w proch śmierci; a na boleści ran moich naddawali.

Ja spałem a zmartwychwstałem; a Ojciec mój najświętszy przyjął mię.

Ps. 72, 24. Ojcze święty, ująłeś mię za prawą rękę moją; a według woli Twojej prowadziłeś mię i przyjąłeś mię z chwałą.

Ps. 72, 25. Bo cóż ja mam w niebie, albo czegom chciał na ziemi oprócz ciebie?

Ps. 45, 11. Uspokójcie się a obaczcie, żem ja jest Bóg; będę podwyższon między narody i będę podwyższon na ziemi.

Ps. 33, 23. Błogosławiony Pan Bóg Izraela, który odkupił dusze sług swoich najświętszą krwią swoją; a nie zgrzeszą wszyscy którzy w nim nadzieję mają.

Ps. 95, 13. I wiemy, że przyjdzie; bo przyjdzie sądzić sprawiedliwość.

NA NIESZPOR.

Ant. Święta Maryo.

Psalm.

Ps. 46, 2. Wszystkie narody, klaskajcie rękoma; wykrzyknijcie Bogu głosem wesela.

Ps. 46, 3. Albowiem Pan wysoki, straszny; Król wielki nade wszystką ziemią.

Albowiem najświętszy Ojciec z nieba, Król nasz przed wieki posłał ukochanego Syna swego z wysoka; i sprawił zbawienie pośród ziemi.

Ps. 73, 12. Niech się weselą niebiosa a niech

Ps. 95, 11. się raduje ziemia, niech się wzruszy morze i pełność jego; rozradują się pola, i wszystko co jest na nich.

Ps. 95, 1. Spiewajcie Panu pieśń nową; śpiewajcie Panu wszystka ziemio.

Ps. 95, 4. Iż wielki Pan i bardzo chwalebny; straszliwy jest nadewszystkie Bogi.

Ps. 95, 7. Przynoście Panu pokolenia pogańskie; przynoście Panu cześć i chwałę; przynoście Panu chwałę imieniowi Jego.

Bierzcie ciała wasze i dźwigajcie święty krzyż Jego; i postępujmy do końca za Jego przykazaniami najświętszemi.

Ps. 95, 9. Niech się wzruszy od obliczności Jego wszystka ziemia; powiadajcie między narody iż Pan królował.

Uwaga: Tyle mówi się począwszy od Wielkiego piątku aż do święta Wniebowstąpienia. W święto zaś Wniebowstąpienia dodaje się następujące wierszyki:

I wstąpił na niebiosa; i siedzi na prawicy Najświętszego Ojca w niebie.

Ps. 56, 12. Podwyższ się nad niebiosa Boże; a po wszystkiej ziemi chwała Twoja.

Ps. 95, 13. I wiemy że przyjdzie, bo przyjdzie sądzić sprawiedliwość.

Uwaga: Od Wniebowstąpienia aż do Adwentu mówi się ten psalm zawsze jednako,

mianowicie: *Wszystkie narody*, wraz z końcowemi wierszykami dodając *Chwała Ojcu* po ostatnim, *bo przyjdzie sądzić sprawiedliwość.*

Psalmy powyższe odmawiają się począwszy od Wielkiego Piątku aż do Niedzieli Wielkanocnej i w tenże sam sposób mówi się je od oktawy Zielonych Świątek aż do Adwentu i od oktawy Trzech Króli aż do Wielkiego Czwartku z wyjątkiem niedziel i dni i świąt uroczystych, w które się nie mówi; innych zaś dni, zawsze się mówi.

II.

W WIELKĄ SOBOTĘ NA KOMPLETĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm 69. Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu (jak w psałterzu) mówi się codziennie na Kompletę aż do oktawy Zielonych Świątek.

W NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ NA MATUTINUM.

Ant. Święta Maryo.

Psalm.

Ps. 97, 1. Spiewajcie Panu pieśń nową; bo uczynił dziwy. Prawica jego poświęciła Syna swego; i ramię święte jego.

Ps. 97, 2. Objawił Pan zbawienie swoje; przed oczyma poganów oznajmił sprawiedliwość swoją.
Ps. 41, 9. We dnie Pan rozkazał miłosierdzie swoje; a w nocy pieśń jego.
Ps. 117, 24. Ten jest dzień który uczynił Pan; radujmy się i weselmy się weń.
Ps. 117, 26. Błogosławiony, który przycho-
Ps. 117, 27. dzi w imię pańskie; Bóg Pan i oświecił nas.
Ps. 95. 11. Niech się weselą niebiosa a niech się raduje ziemia; niech się wzruszy morze i pełność jego; rozradują się pola i wszystko co jest na nich.
Ps. 95, 7. Przynosicie Panu pokolenia pogańskie, przynosicie Panu cześć i chwałę; przynosicie Panu chwałę imieniowi jego.

Uwaga: Aż dotąd mówi się od niedzieli Wielkanocnej, do Święta Wniebostąpienia codziennie na wszystkie godziny kanoniczne, oprócz nieszporów, Komplety i Primy. W nocy zaś Wniebostąpienia dodają się następujące wierszyki:

Ps. 67, 33. Królestwa ziemskie, śpiewajcie Bogu, grajcie Panu; grajcie Bogu, który wstąpił na niebo nad nieby, na wschód słońca.
Ps. 67, 34. Oto da głosowi swemu głos mo-
„ „ 85. cy; dajcie chwałę Bogu nad

Izraelem; wielmożność jego a moc jego w obłokach.

Ps. 67, 36. Dziwny Bóg w Świętych swoich; Bóg Izraelski, ten da moc i siłę ludowi swemu, błogosławiony Bóg.

Ten psalm mówi się codziennie od Wniebowstąpienia Pańskiego aż do Oktawy Zielonych Świątek wraz z końcowymi wierszykami na matutinum, tercyę, sekstę i nonę dodając „Chwała Ojcu“ po „błogosławiony Bóg“, a nie kiedy indziej. W podobny sposób mówi się tylko matutinum w niedzielę i uroczyste święta, od Oktawy Wszystkich Świętych aż do Wielkiego Czwartku, gdyż w ten dzień Pan spożywał Paschę z uczniami swemi. Można mówić na matutinum lub na nieszpory inny psalm, jeżeli kto życzy sobie n. p. Ps. 29 „Wywyższać cię będę Panie“, to jest jak w psałterzu, a to od niedzieli Wielkanocnej aż do święta Wniebowstąpienia a nie dalej.

NA PRIMĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm: Zmiłuj się nademną Boże jak wyżej na primę str. 131.

NA TERCYĘ, SEKSTĘ I NONĘ.

Psalm: Spiewajcie Panu pieśń nową, jak wyżej str. 138.

NA NIESZPÓR.

Psalm: Wszystkie narody, jak wyżej str. 136.

III.

Zaczynają się inne psalmy, które również św. Franciszek poskładał, które można mówić zamiast psalmów na cześć Męki pańskiej w niedzielę i święta uroczyste od Oktawy Zielonych Świątek, aż do Adwentu i od Oktawy Trzech Króli aż do Wielkiego Czwartu.

NA KOMPLETĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm: Zmiłuj się nademną Boże... jak wyżej str. 131.

NA TERCYĄ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm.

Ps. 65, 1. Wykrzyknijcie Bogu wszystka ziemio, psalm śpiewajcie imieniowi jego; dajcie cześć chwale jego.

Ps. 65, 3. Mówcie Bogu jako straszne są sprawy twoje Panie; dla wielkości mocy twojej będą kłamać przed tobą nieprzyjaciele twoi.

Ps. 65. 4. Wszystka ziemia niechaj ci się kłania i niechaj ci spiewa; niech psalm spiewa imieniowi twemu.

Ps. 65, 16. Chodźcie słuchajcie wszyscy, którzy się Boga boicie; a będę opowiadał jako wielkie rzeczy uczynił duszy mojej.

Ps. 65, 17. Do niego usty memi wołałem; i wywyższałem językiem moim.

Ps. 17. 7. I wysłuchał głos mój z Kościoła twego świętego; i wołanie moje przed oblicznoścįą jego.

Ps. 65, 8. Błogosławcie narody Boga naszego; a dajcie słyszeć głos chwały jego.

Ps. 71, 17. I będą w nim błogosławione wszystkie pokolenia ziemskie; wszystkie narody wielbić go będą.

Ps. 71, 18. Błogosławiony Pan Bóg Izraelski; który sam czyni dziwy.

Ps. 71, 19. I błogosławione imie majestatu jego na wieki; i będzie napełniona majestatem jego wszystka ziemia. Stań się. Stań się.

NA SEKSTĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm.

Ps. 19, 2. Niechaj Cię wysłucha Pan w dzień utrapienia; niechaj cię obroni imię Boga Jakóbowego.

Ps. 19, 3. Niech ci zeszle pomoc z świątnicy; a z Syonu niechaj cię broni.
Ps. 19, 4. Niechaj pomni na wszelką ofiarę twoją; a całopalenie twoje niech tłuste będzie.
Ps. 19, 5. Niechaj ci da według serca twego; i wszelką radę twoją niech potwierdzi.
Ps. 19, 6. Rozweselimy się w zbawieniu twojem; a w imię Boga naszego wielmożnymi się staniemy.
Ps. 19, 7. Niechaj wypełni Pan wszystkie prośby twoje; terazem poznał iż posłał Pan Jezusa Chrystusa Syna swego i sądził będzie narody w sprawiedliwości.
Ps. 9, 9. I stał się Pan ucieczką ubogiemu, pomocnikiem w potrzebach, w ucisku; i niech ufają w tobie, którzy znają imię twoje.
Ps. 1, 10. Błogosławiony Pan Bóg mój; bo się stał obrońcą moim i ucieczką moją w dzień utrapienia mego.
Ps. 9, 11. Pomocniku mój, tobie będę śpiewał; iżeś Ty Boże obrońca mój, Boże mój, miłosierdzie moje.
Ps. 143, 1.
Ps. 58, 17.
Ps. 58, 18.

Ps. 24, 5. Tyś jest Bóg, Zbawiciel mój; śmiele będę poczynał i nie będę się bał.

Ps. 117, 14. Moc moja i chwała moja Pan; i stał mi się zbawieniem.

Exod. 15, 6. Prawica Twoja Panie, uwielbiona jest w mocy, prawica twoja.

„ 15, 7. Panie uderzyła nieprzyjaciela; a w wielkości chwały twojej, złożyłeś przeciwniki twoje.

Ps. 68, 33. Niech widzą ubodzy i niech się weselą szukajcie Boga a będzie żyła dusza wasza.

Ps. 68, 35. Niechaj go chwalą niebiosa i ziemia; morze i wszystek płaz na nich.

Ps. 68, 36. Albowiem Bóg zbawi Syon; i będą zbudowane miasta Juda.

Ps. 68, 36. I będą tam mieszkać i dostaną ją dziedzictwem.

Ps. 68, 37. I nasienie sług jego otrzymają; a którzy miłują imię jego, będą w niej mieszkać.

NA PRIMĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm: Zmiłuj się nademną Boże... jak wyżej str. 131.

NA TERCYĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm: Wykrzyknijcie Bogu... jak wyżej str. 141.

NA SEKSTĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psalm: Niechaj cię wysłucha Pan... jak wyżej str. 142.

NA NONĘ.

Ant. Święta Maryo.

Psałm: W Tobiem Panie nadzieję miał... jak wyżej str. 144.

NA NIESZPOR.

Ant. Święta Maryo.

Psalm: Wszystkie narody... jak wyżej str. 136.

Należy zauważyć, że się nie mówi całego psalmu, lecz do wiersza: „Niech się wzruszy od oblicznośći jego wszystka ziemia;“ zaś wiersz: „Bierzcie ciała wasze“ mówi się jeszcze cały, a po skończeniu go dodaje się „Chwała Ojcu“. Tak mówi się codziennie na nieszporze od Adwentu aż do wilii Bożego Narodzenia.

V.

NA NIESZPOR W BOŻE NARODZENIE.

Ant. Święta Maryo.

Psalm.

Ps. 80, 2. Radujcie się Bogu pomocnikowi naszemu; wykrzykujcie Panu
Ps, 46, 2. Bogu żywemu i prawdziwemu głosem wesela.

Ps. 46, 3. Albowiem Pan wysoki, straszny i Król wielki nade wszystką ziemią.

Albowiem Najświętszym Ojciec Niebieski, Król nasz, przed wieki posłał ukochanego Syna swego z wysoka, i narodził się z Najświętszej Panny Maryi.

Ps. 88, 28. On mię będzie wzywał, Ojcem moim jesteś; a ja go pierworo-

Ps. 88, 28. dnym uczynię, wywyższę ponad króle ziemskie.

Ps. 41, 9. We dnie Pan rozkazał miłosierdzie swoje; a w nocy pieśń jego.

Ps. 117, 24. Ten jest dzień, który uczynił Pan; radujmy się i weselmy się weń.

Bo najświętsze i ukochane dzieciątko dane nam jest i urodziło się za nas w drodze i złożone jest w żłóbku, iż miejsca nie

Łuk. 2, 7. było w gospodzie.

Łuk. 2. 14. Chwała na wysokości Bogu; a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Ps. 95, 11. Niech się weselą niebiosa, a niech się raduje ziemia, niech się wzruszy morze i pełność jego; rozradują się pola i wszystko co jest na nich.

Ps. 95, 1. Spiewajcie Panu pieśń nową; spiewajcie Panu wszystka ziemio.

Ps. 95. 4. Iż wielki Pan i bardzo chwalebny; straszliwy jest nadewszystkie Bogi.

Ps. 95, 7. Przynoście Panu pokolenia pogańskie, przynoście Panu cześć i chwałę; przynoście Panu chwałę imieniowi Jego.

Bierzcie ciała wasze i dźwigajcie święty krzyż Jego; i postępujmy do końca za Jego przykazaniami świętemi.

Psalm ten mówi się od Bożego Narodzenia aż do Oktawy po Trzech Królach na wszystkie godziny kanoniczne.

ASSUMPTION MONASTERY
Withdrawn OCT 6
LIBRARY
PULASKI, WIS.

SPIS RZECZY.

	Str.
Wstęp	5
Słowa napomnienia św. Ojca Franciszka	16
Pozdrowienie cnót	31
O uszanowaniu Ciała Pańskiego i o czystości ołtarzy	32
Reguły Braci Mniejszych	34
Reguła I. Braci Mniejszych	36
Reguła II. Braci Mniejszych	71
Testament św. O. Franciszka	81
Urywki z reguły Sióstr św. Klary	86
Ostatnia wola jaką napisał św. Franciszek dla św. Klary	87
O zakonnem mieszkaniu na pustelni	88
Listy	90
List I. do wszystkich wiernych	90
List II. do Kapituły generalnej	101
List III. do pewnego ministra	109
List IV. do rządców narodów	112
List V. do wszystkich kustoszów	114
List VI. do Brata Leona	116
Modlitwy św. Franciszka	117
Modlitwa do Boga	121
Pozdrowienie Najśw. Maryi P.	121
Kartka jaką dał Bratu Leonowi	122
Błogosławieństwo Br. Leona	123
Modlitwa o miłość Bożą	123
Pieśń słoneczna (Hymn stworzeń)	124
Oficyum o Męce Pańskiej	126

WITHDRAWN

T5-AVQ-063